

WIESŁAW BALCERAK

### STOSUNKI POLSKO-CZECOSŁOWACKIE W OKRESIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ SYSTEMU LOKARNEŃSKIEGO (1923—1925)

Początek lat dwudziestych należy do okresu, na którym w sposób szczególny odcisnęła swe piętno I wojna światowa. Przede wszystkim zachowuje się jeszcze podział na państwa zwycięskie i zwyciężone. Rozrachunki powojenne związane z wyciągnięciem korzyści politycznych oraz gospodarczych z jednej strony, fala zaś ruchów narodowyzwoleńczych z drugiej, narzucały konieczność utrzymania związków politycznych mocarstw Ententy z czasów ciężkich zmagania z powalonymi przeciwnikami. Równocześnie jednak pierwsze lata pokoju upływały pod znakiem borykania się z większymi czy mniejszymi trudnościami gospodarczymi. W szczególności dotyczyło to państw zniszczonych wojną, a nowo utworzonych na gruzach monarchii Austro-Węgier i na obszarach odebranych Niemcom oraz Rosji. Nowa mapa polityczna Europy Środkowo-Wschodniej, stwarzając mozaikę małych i średnich państw niejednolitych pod względem narodowościowym, nastęrczała wiele różnorodnych sporów, które bynajmniej nie wygasły z chwilą podpisania traktatu wersalskiego, a także innych traktatów pokojowych, ustanawiających nowy ład zwany wersalskim<sup>1</sup>.

Jednak porządek usankcjonowany traktatami pokojowymi już dość rychło zaczął zdradzać objawy nietrwałości. Przejawiały się one nie tylko w nie wygasających antagonizmach między pokonanymi a zwycięzcami, ale i w gronie tych ostatnich, zwłaszcza zaś między Francją a Wielką Brytanią<sup>2</sup>.

W Europie powersalskiej Francja i Wielka Brytania zajmowały szczególne, dominujące pozycje. Siła i znaczenie międzynarodowe Włoch predestynowały je co najwyżej do odgrywania drugorzędnej roli. Rosja Radziecka, znękana wojną domową i interwencją państw imperialistycz-

<sup>1</sup> Traktatów podpisanych w Saint-Germain en Lave, Neuilly i Trianon.

<sup>2</sup> M. Mourin, *Histoires des Nations Européennes*, t. I, Paris 1964, s. 54. Por.: *Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, Londyn 1951, cz. I, s. 8—9 i 17.



nych, była państwem jakościowo różnym. Wrogi stosunek do Rosji Radzieckiej, chęć zgniecenia jej, łączył zwłaszcza czołowe mocarstwa Ententy. Ale na innych odcinkach jedność ich interesów skończyła się wraz z wojną. Sprzeczności angielsko-francuskie towarzyszyły (a w niemalym stopniu i determinowały) obradom paryskiej konferencji pokojowej, koncentrując się głównie wokół stosunku do reprezentującej znaczną potencjalną siłę pokonanej Rzeszy Niemieckiej<sup>3</sup>. Ale mimo wszelkich ustępstw, jakie zmuszona była poczynić dyplomacja francuska, postanowienia traktatu wersalskiego i pozostałych traktatów pokojowych stwarzały sytuację umożliwiającą Francji zdobycie hegemonii.

Rozbrojenie Niemiec, narzucenie im nie tylko kontroli wojskowej, ale i obowiązku spłacania poważnych kwot z racji odszkodowań wojennych eliminowały je na szereg lat jako czynnik przeciwwagi dla Francji. Silna armia francuska miała przed sobą tylko niewielkie siły niemieckie<sup>4</sup>. Co istotniejsze jednak, potencjał gospodarczy Francji, zwiększany odzyskaniem Alzacji i Lotaryngii oraz eksploatacją Zagłębia Saary, miał być systematycznie zasilany kwotami reparacyjnymi<sup>5</sup>. A przy tym wszystkim państwo porało się z doraźnymi trudnościami finansowymi<sup>6</sup>. Stąd też Paryż przykładał szczególną wagę do regularnego uiszczania spłat przez Rzeszę, widząc w tym gwarancję bezpieczeństwa i jedną z głównych dróg zapewnienia sobie hegemonii. Oznaczało to jednak naruszenie zasady „balance of power”, co kolidowało z interesami imperializmu brytyjskiego.

Na zwołanej do Paryża w pierwszych dniach stycznia 1923 r. konferencji reparacyjnej strona brytyjska zaproponowała zmniejszenie ogólnej sumy reparacyjnej i odroczenie spłat na przeciąg czterech lat, powołując się na trudną sytuację Niemiec. Ale odpowiedź Francji była negatywna, co pociągnęło zerwanie rozmów<sup>7</sup>. Równocześnie rząd premiera Poincaré w porozumieniu z Belgią zdecydował się na przewidzianą w wypadku nieuiszczenia spłat okupację głównego centrum prze-

<sup>3</sup> Patrz: W. Wilson, *Memoiren und Dokumenten über den Vertrag zu Versailles anno MCMXIX*, herausgegeben von R. St. Baker in autorisierter Übersetzung von Curt Thesing, Leipzig [1923]; *A History of the Peace Conference of Paris*, London 1925.

<sup>4</sup> 800 tys. armia francuska (i 105 tys. belgijska) wobec 100 tys. Reichswehry.

<sup>5</sup> Na konferencji paryskiej w 1921 r. ogólną sumę spłat reparacyjnych ustalono na 132 mln marek w złocie, które miały być realizowane: do 1 V 1923 r. dwie raty roczne w sumie 2 mld; do 1 V 1926 r. trzy raty w sumie 3 mld; do 1 V 1932 r. sześć rat wynoszących 10 mld; następnie 31 rat po 6 mld każda. 52% spłat przypaść miało Francji.

<sup>6</sup> Ch. Bettelheim, *Ekonomika Francji*, Moskwa 1953, s. 145—146.

<sup>7</sup> Mourin, *op. cit.*, t. I, s. 56.



mysłowego Rzeszy — Zagłębia Ruhry<sup>8</sup>. W dniu 11 stycznia 1923 r. wojska francuskie oraz belgijskie zrealizowały tę decyzję. W kilka dni później Nadrenia została odgradzona od reszty Niemiec granicą celną.

Wielka Brytania przyjęła nieprzychylnie okupację Ruhry. Stosunki między Londynem a Paryżem stały się napięte. Rozpoczęła się decydująca próba sił między Francją a Wielką Brytanią o czołową pozycję w Europie. Do głównych atutów francuskich należała nie tylko potężna armia, ale i dominujące wpływy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej w takiej czy innej formie związanych z Paryżem<sup>9</sup>. System sojuszy wschodnich montowany przez dyplomację francuską obok charakteru antyradzieckiego posiadał wyraźnie antyniemieckie ostrze. Jego konsolidacja zacisnęłaby żelazną obręcz wokół Niemiec, zabezpieczając Francję i dając jej głos decydujący.

Dwoma głównymi bastionami pozycji francuskich w Europie Środkowo-Wschodniej były Polska i Czechosłowacja. Ich sąsiedztwo z Rzeszą posiadało szczególne znaczenie dla rozwoju sytuacji międzynarodowej. W razie konfliktu Niemcy miały perspektywę prowadzenia wojny na dwa fronty. W toczącej się rozgrywce z Londynem istotne było, czy Paryż utrzyma swe pozycje zwłaszcza w obu tych państwach i czy stosunki polsko-czechosłowackie, dotychczas dość dalekie od dobrych, ulegną zmianie na tyle, aby udało się utworzyć jednolity blok. ▲ właśnie w tym względzie decydujące było stanowisko Polski z jednej, a Czechosłowacji z drugiej strony.

Polska i Czechosłowacja, bliskie sobie pod względem etnicznym, używały niemal równocześnie niezawisły byt państwowy<sup>10</sup>. Mimo to stały się jednak dwa organizmy państwowe o cechach bardziej odmiennych niż zbliżonych. Rzeczpospolita była państwem dość rozległym terytorialnie i o znacznej liczbie mieszkańców<sup>11</sup>, ale słabo uprzemysłowionym, rolniczym i na dodatek mocno zniszczonym w wyniku działań wojennych. Republika Czechosłowacka, ponad dwukrotnie mniejsza pod względem terytorium oraz ludności<sup>12</sup>, należała do najbardziej uprzemysłowio-

<sup>8</sup> Przemysłowy okręg Ruhry zamieszkiwany przez 10% ludności produkował 69% węgla oraz 80% żelaza i stali całych Niemiec.

<sup>9</sup> Chociaż jedynie wówczas tylko Polskę z Francją łączył sojusz polityczno-wojskowy z 19 lutego 1921 r., to jednak faktycznie związki między Francją a Czechosłowacją były ni mniej silne. Znajdowało to m. in. wyraz w fakcie, iż szefem Sztabu Generalnego był generał francuski Mittelhauser.

<sup>10</sup> Za datę narodzin niezawisłej Czechosłowacji zwykło przyjmować się 28 października 1918 r.

<sup>11</sup> Obszar 388 tys. km<sup>2</sup>, 27,4 mln ludności (wg spisu z 1921 r.). *Mały rocznik statystyczny*, 1939, s. 10.

<sup>12</sup> Obszar 140 408 km<sup>2</sup>, 13,6 mln ludności (wg spisu z 1921 r.). *Československa statistika*, Svazek C, s. 34.



nych krajów na świecie i nie była dotknięta klęską działań wojennych<sup>13</sup>. Armia polska, liczna<sup>14</sup>, zaprawiona w bojach, nie posiadała należytego zaplecza przemysłowego<sup>15</sup>, stojąc wobec konieczności zabezpieczenia granic nadmiernie wydłużonych i przeważnie lądowych. Armia czechosłowacka, słabsza liczebnie, dysponowała stosunkowo silnie rozwiniętym przemysłem zbrojeniowym<sup>16</sup> i mogła zorganizować system obrony w oparciu o granice górskie. Pod względem rozwoju oświaty Polska należała do krajów raczej zacofanych, Czechosłowacja do przodujących<sup>17</sup>. W polskiej tradycji historycznej tkwi mocno antagonizm wobec Niemiec i Rosji jako głównych zaborców<sup>18</sup>. Ówczesna rzeczywistość przesyciona obawą przed rewizjonizmem niemieckim i niepewnością związaną z nieuznawaniem jeszcze przez mocarstwa granic wschodnich powodowała, że antagonizm ten nie był tylko reliktem przeszłości. Czeskie i słowackie poczucie zagrożenia narodowego łączyło się głównie z panowaniem Austrii i Węgier. Nad polską psychiką narodową ciążyły jeszcze wpływy szlacheckiej, obce, a nawet drażniące mentalność czeską<sup>19</sup>. Prawda, że oba państwa miały w swych granicach znaczną liczbę mniejszości narodowych. Jednak różnorodność struktury ludnościowej bynajmniej nie mogła przyczynić się do jakiejś trwalszej zbieżności tendencji w polityce zagranicznej. W Polsce przeważały mniejszości: ukraińska, żydowska i białoruska<sup>20</sup>, w Czechosłowacji natomiast niemiecka oraz węgierska<sup>21</sup>.

<sup>13</sup> Na terenie Czechosłowacji skupiało się 75% całego przemysłu Austro-Węgier. Silnie rozwinięte było hutnictwo (zdolność wytwórcza 1,8 mln ton stali rocznie) oraz przemysł maszynowy (w 1923 r. produkowano 1500 samochodów).

<sup>14</sup> Według danych francuskiego Ministerstwa Wojny stan armii polskiej (na 20 VIII 1921 r.) wynosił 600 tys., co stawiało ją na drugim miejscu po Francji (809 tys.).

<sup>15</sup> W 1923 r. wydobycie węgla w Polsce wynosiło 36,1 mln ton, ropy naftowej 0,7 mln ton, produkcja stali — 1129 tys. ton. Poza warsztatami naprawczymi nie istniał prawie wcale przemysł motoryzacyjny i wojenny. „Wiadomości Statystyczne”, 18 III 1925.

<sup>16</sup> 147 tys. żołnierzy (wg danych francuskich na 20 VIII 1921 r.).

<sup>17</sup> Analfabetyzm w Czechach i na Morawach zlikwidowany został już pod koniec XIX w.

<sup>18</sup> W granicach Polski znalazło się 260 tys. km<sup>2</sup> wchodzących poprzednio w skład Rosji, 84 tys. km<sup>2</sup> z Austro-Węgier, 46 tys. km<sup>2</sup> z Niemiec. Z terytorium Czechosłowacji 61,5 tys. km<sup>2</sup> należało do Węgier, 74,3 tys. km<sup>2</sup> do Austrii, a tylko około 4,5 tys. km<sup>2</sup> do Rzeszy.

<sup>19</sup> Obszarnictwo w Czechach było w przeważającej mierze narodowości niemieckiej. Stąd reforma rolna uchwalona zostaje już w 1921 r., gdy w Polsce w 1925 r.

<sup>20</sup> Według spisu z 1921 r. w Polsce mieszkało: 69% Polaków, 14,3% Ukraińców, 7,8% Żydów, 3,9% Białorusinów, 3,9% Niemców, 1,1% innych.

<sup>21</sup> Spis z 1921 r. w Czechosłowacji wykazywał: 65,5% Czechów i Słowaków, 23,4% Niemców, 5,6% Węgrów, 3,4% Rusinów, 0,6% Polaków i 0,2% innych.



W odmiennych też warunkach i różnym tempie dokonywała się stabilizacja państwowości polskiej i czechosłowackiej. W Polsce jeszcze do 1921 r. trwał stan wojny, los poszczególnych ziem przygranicznych nie był przesądzony, wrzały walki o władzę, a także między partiami, powodując efemeryczność rządów, dysonanse zaś między poszczególnymi dzielnicami zaborowymi ciążyły nad konsolidacją młodego organizmu państwowego, a narastające trudności gospodarcze wiodły ku inflacji<sup>22</sup>. Czechosłowacja natomiast mogła w pokoju i wśród mniejszych tarć wewnętrznych ukształtować się jako republika burżuazyjno-demokratyczna z mocną pozycją prezydenta w osobie Tomasza Masaryka i stałego sternika polityki zagranicznej Edwarda Benesa, z szybko ustalonymi granicami<sup>23</sup> i względnie dobrą sytuacją ekonomiczną<sup>24</sup>.

Nierównomierność zaawansowania w dziedzinie budowy i stabilizacji zrębów państwowości polskiej i czechosłowackiej nie mogła pozostać bez wpływu na politykę zagraniczną oraz pozycję obu krajów na arenie międzynarodowej. Toteż kiedy w początkach lat dwudziestych polityka polska zaczęła wkraczać na arenę międzynarodową, dyplomacja czechosłowacka miała tam już dość znaczną pozycję. Zarówno w głównych stolicach europejskich, jak i na terenie genewskim na ogół uważano Polskę za ognisko niepokoju, uchodziła za stałego petenta międzynarodowych organów rozjemczych. Sprawa Galicji Wschodniej, Wileńszczyzny, liczne zatargi z wrogo nastawionymi Niemcami czy Wolnym Miastem Gdańskim stwarzały niedogodny klimat. Czechosłowacja natomiast, ułożywszy sobie poprawne stosunki z Rzeszą<sup>25</sup> i doprowadziwszy do utworzenia Małej Ententy<sup>26</sup>, uchodziła za czynnik konstruktywny. Spory o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę obciążały raczej konto Warszawy niż Pragi.

Jeżeli niniejsza sytuacja państwa polskiego w znacznej mierze deter-

<sup>22</sup> I tak np. wydatki Polski w 1922 r. wynosiły 830 546 tys. zł, a dochody 454 322 tys. zł. „Wiadomości Statystyczne”, 18 IV 1924.

<sup>23</sup> Granice Republiki zostały ustalone postanowieniem traktatów pokojowych oraz decyzją Rady Ambasadorów z 20 lipca 1919 r.

<sup>24</sup> Czechosłowacja podobnie jak i inne państwa europejskie przeżywała powojenny kryzys, co znalazło wyraz w zmniejszeniu produkcji przemysłowej w porównaniu z latami przedwojennymi. W porównaniu jednak z Polską czy innymi państwami opóźnionymi w rozwoju gospodarczym trudności Czechosłowacji były o wiele mniej drastyczne.

<sup>25</sup> Stosunkowo wcześniej zostały nawiązane czechosłowacko-niemieckie stosunki dyplomatyczne. W czerwcu 1920 r. posłem w Berlinie został b. premier Tusar. Czechosłowacja jako jedno z pierwszych państw zawarła z Rzeszą konwencję handlową. K. G a j a n, *Německý imperialismus a československo-německé vztahy v letech 1918—1921*, Praha 1962, s. 147. Por. A. W y s o c k i, *Dzieje mojej służby* (rękopis), s. 149.

<sup>26</sup> Poprzez zawarcie umów czechosłowacko-jugosłowiańskiej (14 VIII 1920), czechosłowacko-rumuńskiej (23 IV 1921), jugosłowiańsko-rumuńskiej (17 VI 1921).



minowała stanowisko czechosłowackie w zakresie wzajemnych stosunków, to drażliwe kwestie sporów terytorialnych, rozstrzygniętych (przy wydatnej pomocy Francji) na rzecz Pragi<sup>27</sup>, ciążyły nad postawą strony polskiej. Stan mało przyjaznej rezerwy, jaki panował między obu krajami, został „zakłócony” śmiałą propozycją ministra Skirmunta przejścia nad wszelkimi kontrowersjami do ściślejszego zbliżenia politycznego. W dniu 6 listopada 1921 r. podpisał on w Pradze wraz z ministrem Beneszem umowę polityczną przewidującą uznanie wzajemnej integralności terytorialnej, życzliwość i rozstrzyganie wszelkich sporów w drodze arbitrażu<sup>28</sup>. Niestety, umowa ta nie została ratyfikowana przez Sejm. Aneks umowy Skirmunt-Benesz zakładał, że sporna sprawa gminy Jaworzyny zostanie rozwiązana polubownie w ciągu sześciu miesięcy od momentu zawarcia porozumienia<sup>29</sup>. Otóż większość Sejmu stanęła na stanowisku, że ratyfikacja nie powinna nastąpić wcześniej niż po załatwieniu kwestii Jaworzyny, co miało być wykładnikiem rzeczywistej zmiany postawy strony układającej się. Praga jednak też nie spieszyła się z poczynieniem niewielkich w istocie ustępstw, bo w grę wchodziła także możliwość zamiany terytorialnej. W rezultacie już w 1922 r. stosunki wracają do poprzedniego stanu nieufności i zdrażnień. Do sprawy Jaworzyny, która stała się prawdziwą „kością niezgody”, doszła jeszcze nieprzychylna Warszawie działalność dyplomacji czechosłowackiej w kwestii uznania granic wschodnich z jednej strony, a ciche poparcie udzielane przez pewne polskie koła wojskowe separatystycznemu ruchowi w Słowacji z drugiej<sup>30</sup>.

Stanowisko kierownictwa czechosłowackiej polityki zagranicznej w sprawie Jaworzyny pozwala przypuszczać, iż nie było ono skłonne do ściślejszego wiązania się z Polską. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, iż mimo opozycji wewnętrznej ze strony narodowych demokratów z Kramarzem na czele pozycja Masaryka i Benesza była dostatecznie mocna, aby mogli sobie pozwolić uczynić niewielkie w istocie ustępstwo na rzecz dobrych stosunków z północnym sąsiadem. Tymczasem Masaryk zastrzegł sobie *désintéressement* w kwestii jaworzyńskiej<sup>31</sup>, a Benesz nie okazywał większej chęci usunięcia jej z drogi zbliżenia<sup>32</sup>. Sojusz

<sup>27</sup> P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919—1925*, Minneapolis 1962, s. 103; F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa [1924], s. 277.

<sup>28</sup> Tekst u Wandycza, *op. cit.*, s. 395—397.

<sup>29</sup> Patrz: tamże, s. 397.

<sup>30</sup> Tommasini, *op. cit.*, s. 267—268.

<sup>31</sup> K. Bader, *Stosunki polsko-czeskie*, Warszawa 1938, s. 24. Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 252.

<sup>32</sup> Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 252; Z. J. Gąsiorowski, *Polish-Czechoslovak Relations 1922—1926*, „The Slavonic and East European Review”, t. XXXV, nr 85. June 1957, s. 478.



czy nawet bliskie stosunki z Warszawą w ówczesnej sytuacji nie stanowiły w ich kalkulacjach czegoś godnego zachodu. Państwo polskie było w ich oczach zbyt narażone na niebezpieczeństwo wynikające z położenia między Niemcami a Rosją, zwłaszcza w obliczu rewizjonistycznych dążeń Rzeszy. Polska bowiem stanowiła główny obiekt terytorialnych roszczeń Niemiec. Pretensje niemieckie wobec Czechosłowacji były o wiele mniejsze. Terytorialny status quo Rzeczypospolitej wydawał się sternikom polityki czechosłowackiej nie do utrzymania na przyszłość.

Niemniej w istocie rzeczy niebezpieczeństwo niemieckie istniało dla Pragi tak samo jak i dla Warszawy. Kryło się ono jednak głównie nie w roszczeniach terytorialnych, ale w fakcie posiadania trzymilionowej mniejszości niemieckiej, zamieszkującej przeważnie ziemie przygraniczne, a w pierwszym rzędzie w dążeniu do Anschlussu Austrii. Zabezpieczyć się przed Anschlussem politycy czechosłowaccy pragnęli nie tylko poprzez oddziaływanie na Paryż czy Londyn, ale i przez swobodną grę dyplomatyczną na arenie międzynarodowej, zakładającą między innymi łagodzenie tarć francusko-niemieckich. Przy takich założeniach zbliżenie z Polską było wskazane tylko wówczas, gdy wymagały tego stosunki z Francją czy doraźne potrzeby podyktowane rozwojem sytuacji. Zakres zbliżenia nie powinien krępować swobody ruchów.

Okupacja Ruhry, wyraźnie zarysowująca zaostrzające się sprzeczności brytyjsko-francuskie i zapowiadająca możliwość zmiany układu sił wśród mocarstw kapitalistycznych Europy, była dla Pragi sygnałem nawiązującym do asekuracji zarówno na wypadek zdobycia dominującego stanowiska przez Francję, jak i przewagi brytyjskiej. Na początku 1923 r. wiele wskazywało, że hegemonia będzie należeć do Francji, której politykę znamionowało dążenie do zacieśnienia stosunków między dwoma głównymi sojusznikami wschodnimi. Rzesza trzymana w szachu przez Paryż nie przedstawiała na razie niebezpieczeństwa. Zbliżenie z Polską zdawało się zawierać mniejryzyka, a przy tym umacniało system sojuszy wschodnich, co było i dla polityków czeskich pożądane. Przegrana francuska zapowiadała bowiem gorsze rozwiązanie, bo oznaczała nie tylko wzrost pozycji Wielkiej Brytanii, lecz ewentualność wzmocnienia Niemiec wyraźnie przez nią oszczędzanych. Niezbyt wielka brytyjska armia lądowa z jednej strony, a coraz bardziej wzrastająca w siły Rzesza z drugiej sygnalizowały możliwość zaistnienia sytuacji brzemiennej w niebezpieczeństwa na przyszłość.

Dla głównych założeń czechosłowackiej polityki zagranicznej istotne były nie tylko konkretne wymogi istniejącej rzeczywistości, ale także cechy osobowości kierownictwa, wyrażające się w unikaniu ryzyka i w skłonności do asekuracji. W przemówieniu wygłoszonym 30 stycznia 1923 r. Benesz wypowiedział co prawda pogląd, że akcja francuska w Nad-



renii jest konieczna, lecz natychmiast pospieszył podkreślić dążenie swego kraju do odprężenia sytuacji i doprowadzenia do porozumienia między Francją a Niemcami<sup>33</sup>. Wraz z prezydentem Masarykiem hołdował przeświadczeniu, że w interesie państwa leży łagodzenie sporów między Francją a Niemcami<sup>34</sup>. Niebawem też pozwolili sobie oni na krytykę polityki francuskiej w Nadrenii<sup>35</sup>, doprowadzając do takiego odczytania stanowiska czechosłowackiego, że kanclerz Rzeszy Cuno zwrócił się do Benesa proponując mu pośrednictwo między Francją a Niemcami<sup>36</sup>. Ten jednak nie kwapił się w obawie przed ewentualnym niezadowoleniem Paryża, a także zapewne ze względu na zbyt mglisty jeszcze horyzont polityczny w Europie<sup>37</sup>.

Zapowiedź nowych przemian w sytuacji międzynarodowej, zaanon-sowana przez okupację Ruhry, stała się z nie mniejszą ostrością przed nowym kierownictwem polityki polskiej ze Skrzyńskim i Sikorskim na czele. Uważało ono niebezpieczeństwo niemieckie za pierwszoplanowe. Toteż perspektywę ścisłego egzekwowania wykonywania przez Rzeszę zobowiązań traktatowych i dominantę francuską widziano jako najbardziej ponętne. Bądź co bądź Francja była jedynym mocarstwem, z którym Polskę łączył sojusz polityczno-wojskowy. Jej przewaga dawałaby rękojmię zapobieżenia odrodzeniu się potęgi Niemiec. Natomiast priorytet polityki brytyjskiej, dotychczas nieprzychylny Polsce, a coraz bardziej sprzyjający Berlinowi, niósł z sobą poważne niebezpieczeństwa. Nie istniały przy tym dostatecznie realne nadzieje co do ewentualności zmiany stanowiska Londynu na przychylniejsze. Analiza różnych możliwości wykazywała konieczność poparcia Francji, rola bowiem zupełnie neutralnego obserwatora pozostawała najgorszym rozwiązaniem.

Jednak bardziej zdecydowana postawa Warszawy (niż Pragi) w obliczu rozgrywki francusko-brytyjskiej nie była jednoznaczna z zajęciem anty-angielskiego stanowiska. W przededniu wkroczenia wojsk okupacyjnych do głównego centrum przemysłowego Rzeszy minister Skrzyński wysłał do placówek dyplomatycznych instrukcję, nakazującą utrzymanie przy-mierza z Francją i wyzyskanie sytuacji celem wzmocnienia stanowiska

<sup>33</sup> „Zahranicni politiká”, 1923, s. 177.

<sup>34</sup> G a j a n, *op. cit.*, s. 160—161. „Spór między Francją a Niemcami — pisał Masaryk — nie jest w naszym interesie: przeciwnie będziemy chętnie wedle sił przyczynić się do tego, aby te dwa narody porozumiały się z sobą”. T. G. M a s a r y k, *Rewolucja światowa*, s. 592.

<sup>35</sup> W a n d y c z, *op. cit.*, s. 274.

<sup>36</sup> Telegram Benesa do posła w Paryżu Osusky'ego z 23 I 1923 r., AMZV, Paryż 1923, Čis. 99.

<sup>37</sup> Por. V. Olivová, *Československa diplomacie v dobe rurské krise roku 1923*, „Československý časopis historický”, 1958, s. 62.



Polski w „sojuszu Francja — Belgia — Polska”, z równoczesnym uniknięciem wszystkiego, co by mogło wywołać wrażenie „jakiegoś zerwania z Anglią”<sup>38</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się premier, gen. Sikorski, w exposé wygłoszonym 19 stycznia 1923 r. w Sejmie<sup>39</sup>.

Tendencje niezrażania Wielkiej Brytanii wynikały w znacznej mierze z potrzeb chwili bieżącej. Na porządku dziennym stała wówczas sprawa uznania granic wschodnich. Londyn kierując się chęcią rozluźnienia więzów Polski z Francją skłaniał się w tym kierunku bardziej niż Paryż<sup>40</sup>. Poza tym Skrzyński chciał pozostawić „otwarte drzwi” w stosunkach z Anglią, aby móc wzmocnić pozycję wobec samej Francji, która traktowała Polskę „jak wasala”<sup>41</sup>.

Tak więc mimo wszystkich różnic w położeniu i założeniach taktycznych polityki zagranicznej Polska i Czechosłowacja w zasadzie znalazły się w podobnej sytuacji w momencie kryzysu systemu wersalskiego. Oba państwa trwały na pozycjach sojuszu z Francją, oba jednak nie chciały pogorszenia stosunków z Londynem. Analogie te postulowały poprawę wzajemnych stosunków. Zrozumienie tego ujawniła najpierw strona czechosłowacka.

Już w połowie lutego 1923 r. minister Benesz w rozmowie z polskim chargé d'affaires w Pradze Baderem wyraził pogląd, że sytuacja wymaga usunięcia wzajemnych nieporozumień, i wyraził gotowość udania się do Warszawy dla podpisania odpowiedniego dokumentu w tym względzie<sup>42</sup>. W dwa tygodnie później ponownie rozmawiał z przedstawicielem Polski na temat poprawy dotychczasowych stosunków, uważając jednak, że Jaworzyna winna pozostać w granicach Czechosłowacji z uwagi na sytuację wewnętrzną państwa<sup>43</sup>. Gdy zaś 14 marca zapadła decyzja konferencji ambasadorów o uznaniu istniejących granic Rzeczypospolitej na

<sup>38</sup> M. Rataj, *Dziennik* (rękopis w zbiorach Biblioteki Narodowej), notatka z 8 I 1923.

<sup>39</sup> Sikorski mówił m. in.: „Zacieśnienie bratnich więzów z Francją, uwzględniające równorzędnie wielkie cele obydwu państw, przyniesie nie tylko istotne korzyści narodowi polskiemu i francuskiemu, lecz także przyczyni się w znacznym stopniu do ustalenia równowagi europejskiej. Gwarancją tej równowagi stanowi ściśle porozumienie Francji i Anglii, którego utrzymanie zatem leży w bezpośrednim interesie Polski. Rząd Polski zmierzać będzie do pogłębienia stosunków z Anglią, która, być może, w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym oceni znaczenie Rzeczypospolitej jako czynnika pokoju i stabilizacji na wschodzie”, *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1923, VII/20.

<sup>40</sup> Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe. 1918—1926*, Warszawa 1961, s. 112.

<sup>41</sup> Stwierdzał to wręcz Skrzyński w rozmowie z marszałkiem Sejmu Ratajem, Rataj, *op. cit.*, not. z 4 II 1923.

<sup>42</sup> Raport Badera z 17 II 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 11, t. 1.

<sup>43</sup> Raport Badera z 5 III 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 11, t. 1.



wschodzie i północy, minister czechosłowacki pospieszył udzielić wywiadu dla dziennika francuskiego „Le Matin”, aby oświadczyć, iż porozumienie polsko-czechosłowackie spojone sojuszem z Francją stanowiłoby gwarancję pokoju<sup>44</sup>.

Kierownictwo polityki polskiej, choć przychylnie przyjmowało sugestie czechosłowackie, zachowywało się z pewną rezerwą. Skrzyński wygłaszając w Sejmie obszerny exposé na temat polityki zagranicznej ani słowem nie wspomniał o Czechosłowacji<sup>45</sup>. Głównym powodem tej powściągliwości była sprawa Jaworzyny, uważana na prestiżową. Nie można jednak zupełnie pominąć rozbieżności pomiędzy gen. Sikorskim a ministrem Skrzyńskim w kwestii stosunku do Czechosłowacji i Węgier. Wydaje się prawdopodobne, że ówczesne tendencje premiera, w odróżnieniu od ministra spraw zagranicznych, niezupełnie były obce tym, które skłaniały pewne koła do inspirowania działalności separatystów słowackich, a równocześnie do wspomagania rewizjonistycznych dążeń węgierskich wobec ziem południowego sąsiada<sup>46</sup>. Lecz pomimo prowęgierskich skłonności premier Sikorski w swych oficjalnych wystąpieniach wypowiadał się za poprawą stosunków z Czechosłowacją<sup>47</sup>. Liczył się bowiem ze zwolennikami zbliżenia z Pragą, a także musiał mieć świadomość wymogów rzeczywistości politycznej. Zaostrzenie bowiem tych stosunków byłoby podważeniem pozycji sojuszniczej Francji.

Potrzeba zbliżenia czy przynajmniej poprawy stanu współżycia między Polską a Czechosłowacją stawała jako zagadnienie szczególnie palące i ważne w Paryżu<sup>48</sup>. Poparcie Belgii i Włoch w kwestii okupacji Zagłębia Ruhry oznaczało wprawdzie unicestwienie angielskich planów izolowania Francji<sup>49</sup>, ale nie wydawało się wystarczające bez mocnego oparcia w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza tych dwóch z nich, które były sąsiadami Niemiec. Tymczasem rozdrażnienie sprawą Jaworzyny w Polsce z jednej strony, a dwuznaczna postawa decydujących czynników czechosłowackich odnośnie do kryzysu reparacyjnego z drugiej, stanowiły objawy niepokojące. Zachodziła potrzeba przedsięwzięcia kroków zaradczych, wskazanych tym bardziej, że dyplomatyczne

<sup>44</sup> „Le Matin”, 25 III 1923.

<sup>45</sup> Patrz: *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1923, XII.

<sup>46</sup> M. Rataj notował w swym *Dzienniku* pod datą 25 września 1923 r.: „Wizyta u chorego Witosa ... Bardzo tajemniczo opowiadał mi o swym wyjeździe do Tarnowa sprzed kilku dni. P. Sikorski jako premier zobowiązał się wobec Węgrów, że na wypadek wkroczenia ich do Korytarza Słowackiego Polska da im pomoc”.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1923, VII/21.

<sup>48</sup> Piotr Wandycz reprezentuje pogląd, że stosunki polsko-czechosłowackie posiadały wówczas dla Paryża wręcz fundamentalne znaczenie, Wandycz, *op. cit.*, s. 286.

<sup>49</sup> Olivová, *op. cit.*, s. 61.



wsparcie Włoch w niemałej mierze wynikało z chęci wyegzekwowania przyznanych im spłat reparacyjnych z tytułu wojny z monarchią austro-węgierską, co nie budziło entuzjazmu obciążonych nimi tzw. państw sukcesyjnych, a więc także Małej Ententy i Polski<sup>50</sup>. Wręcz odwrotnie. Zarysowała się solidarnie negatywna ich postawa wobec francusko-włoskiej tendencji zbyt ścisłego przestrzegania realizacji wszystkich odszkodowań wojennych, co groziło ujemnymi konsekwencjami. I chociaż poparcie Rzymu na rzecz uznania wschodnich granic Polski neutralizowało jej ewentualną akcję w duchu antywłoskim, to jednak sytuacja gospodarcza nie pozwalała Rzeczypospolitej zająć pozytywnego stanowiska co do finansowych zobowiązań sukcesyjnych. Zadaniem polityki francuskiej było więc poczynienie kroków zaradczych dla usunięcia rys we wspólnym froncie.

Już w końcu lutego marszałek Francji Foch w liście do posła polskiego w Paryżu Zamoyskiego wyraża chęć udania się do Warszawy<sup>51</sup>. Podobna oferta zostaje skierowana pod adresem Pragi. Gdy zaś przyszedł odpowiedź z zaproszeniem, marszałek Foch szybko, bo już 2 maja, przybył do Polski. Podejmowany był serdecznie i uroczyście. Oprawa wizyty nie odpowiadała jednak rzeczywistym efektom. Marszałkowi francuskiemu nie udało się zrealizować głównego celu misji, tj. usunięcia rozbieżności między Polską a Czechosłowacją, doprowadzenia do jednolitego stanowiska Warszawy oraz Paryża odnośnie do funkcjonowania sojuszu wojskowego i w polityce wobec Niemiec<sup>52</sup>. Przeszkodą trudną do pokonania okazała się sprawa Jaworzyny, rozdrażniona kilka dni wcześniej niepojednawczym oświadczeniem Benesza<sup>53</sup>. W zakresie spraw wojskowych doszło do konfrontacji różnych koncepcji Focha i Piłsudskiego w sprawie organizacji armii polskiej oraz współpracy polsko-francuskiej<sup>54</sup>. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że kontrowersje wynikały z faktu, iż Piłsudski główne niebezpieczeństwo dla Polski upatrywał na Wschodzie, Francuzi zaś pragnęli uczulić Warszawę na niebezpieczeństwo niemieckie. Należy przy tym zaznaczyć, że Piłsudski nie okazał zbyt wielkiego entuzjazmu do francuskich koncepcji rozczłonkowania Rzeszy.

W Pradze marszałek Foch — przyjmowany bardziej oficjalnie,

<sup>50</sup> I tak Czechosłowacja na początku 1923 r. miała zapłacić 15 mln złotych koron, Jugosławia — 13,5, Rumunia — 7, Polska — 9.

<sup>51</sup> List Focha do Zamoyskiego z 28 II 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 25, t. 5.

<sup>52</sup> Por. Tommasini, *op. cit.*, s. 300—301; *Polskie siły zbrojne*, t. I, cz. I, s. 88—113; Wandycz, *op. cit.*, s. 279.

<sup>53</sup> 25 kwietnia 1923 r. Benesz na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych uznał sprawę Jaworzyny za ostatecznie już załatwioną.

<sup>54</sup> Tommasini, *op. cit.*, s. 301.



a mniej ciepło — również nie zanotował większych sukcesów<sup>55</sup>. W dziedzinie zbliżenia z Polską strona czechosłowacka nie okazała się skłonna do ustępstw. Wobec sugestii zawarcia francusko-czechosłowackiej konwencji wojskowej Benesz zachował się z rezerwą, nie chcąc się zbytnio wiązać i tracić swobody manewru<sup>56</sup>. Unikał też bardziej zdecydowanego określenia stanowiska swego kraju w drażliwym zagadnieniu okupacji Ruhry. Większe zrozumienie niż w Warszawie znalazły jednak plany podziału Rzeszy<sup>57</sup>.

Rozmowy przeprowadzone przez Focha nad Wisłą i Wełtawą nie tylko nie mogły pozostać bez znaczenia dla polityki Francji wobec sojuszników wschodnich, ale także i dla dalszego rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich. Ujawnieniu trudności tkwiących na drodze zbliżenia towarzyszyło zaakcentowanie woli Paryża doprowadzenia do poprawy dotychczasowego stanu rzeczy. Faktu tego nie należało zupełnie ignorować.

W połowie maja minister Skrzyński, ustosunkowując się do usztywnienia przez kierownictwo polityki czechosłowackiej stanowiska odnośnie do Jaworzyny, poddał je tylko oględnej krytyce, sugerując pogląd, że Benesz toczy spór z konferencją ambasadorów, nie uznaje bowiem jej uprawnień do rozstrzygania sprawy<sup>58</sup>. Ta taktowna krytyka miała ten skutek, że nazajutrz Benesz udzielił uspakajającego wywiadu dla „Petit Parisien”<sup>59</sup>, a rząd czechosłowacki pospiesznie powiadomił poselstwo polskie o wydanym przez siebie zakazie działalności Urzędu Zastępcy Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>60</sup>. Rozwaga polityczna obu stron zdawała się zapowiadać poprawę na lepsze. Ustąpienie gabinetu Sikorskiego i objęcie stanowiska ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie prawnicowo-centrowym Witosy przez Mariana Seydę wprowadziło jednak nowe elementy do stosunków polsko-czechosłowackich<sup>61</sup>.

Przejęcie steru polityki zagranicznej przez prawicę nakazywało żywić nadzieje, że stan współzycia z południowym sąsiadem ulegnie zmianie na lepsze. Należy zaznaczyć, iż właśnie prawica, a nie lewica polska opowiadała się za zbliżeniem z Czechosłowacją. Seyda reprezentował też orientację profrancuską i stawiał sobie za zadanie załatwienie sprawy Jaworzyny. Mimo to wniósł on z sobą mroźny powiew. Powodując się

<sup>55</sup> Wandycz, *op. cit.*, s. 281.

<sup>56</sup> V. D'Arbennon, *An Ambassador of Peace*, III, London 1930, s. 35, relacja o rozmowie z posłem Czechosłowacji w Berlinie Tusarem.

<sup>57</sup> Por. *O ceskoslovenské zahraniční politice, 1918—1939*, Sborník statí, pod red. V. Sojka, Praha 1956, s. 116; V. Kybal, *Czechoslovakia and Italy*, „Journal of Central European Affairs”, t. XIV, Jan. 1954, s. 362.

<sup>58</sup> Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych 16 V 1923 r.

<sup>59</sup> „Petit Parisien”, 18 V 1923.

<sup>60</sup> Notą z 22 V 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 2, t. „Czechosłowacja”.

<sup>61</sup> Gabinet Wincentego Witosy został powołany 28 V 1923 r.



zbytńio ambicjami osobistymi i nacjonalistycznymi<sup>62</sup>, uzależniał poprawę stosunków polsko-czechosłowackich oraz współpracę z Małą Ententą od korzystnego załatwienia kwestii Jaworzyny i zwiększenia uprawnień mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim<sup>63</sup>.

Postulaty nowego ministra spraw zagranicznych, nie pozbawione cech ultimatum, wywołały gwałtowną reakcję w Pradze<sup>64</sup>. Benesz udzielił odpowiedzi za pośrednictwem półoficjalnego „Českého slova”, stwierdzając, że sprawa Jaworzyny została już raz na zawsze przesądzona na rzecz Czechosłowacji, a traktowanie mniejszości polskiej jest analogiczne z tym, jakie stosują władze polskie wobec innych narodowości żyjących w granicach Rzeczypospolitej<sup>65</sup>.

Trudno ostatecznie przesądzać, o ile publikacja „Českého slova” była wyrazem intencji Benesza czy Masaryka, a w jakim stopniu rezultatem nacisku antypolsko nastawionej prawicy czeskiej z narodowymi demokratami na czele, której nierozważne oświadczenia Seydy dostarczyły broni. Zdaje się jednak, że zarówno lewica, ludowcy czescy oraz kierownictwo polityki zagranicznej w rzeczywistości skłaniali się na rzecz przynajmniej ograniczonego zbliżenia z Polską<sup>66</sup>. Chociaż Benesz nie chcąc zadrażniać sytuacji wewnętrznej odmówił zdezawuowania artykułu „Českého slova”<sup>67</sup>, to przecież niemal równocześnie w odpowiedzi na nalegania ministra spraw zagranicznych Rumunii, Duca, wyraził zgodę, aby zaprosić Polskę do wzięcia udziału w najbliższej konferencji Małej Ententy w Sinaia<sup>68</sup>. Należy przy tym pamiętać, że działał w kierunku zbliżenia polsko-czechosłowackiego w dalszym ciągu nacisk Paryża, który z kolei wykazywał coraz większą nieustępliwość wobec Rzeszy.

W początkach maja rząd niemiecki wystąpił do państw Ententy z nowymi propozycjami odnośnie do spłat reparacyjnych. Francja jednak noty nie przyjęła, uznając propozycje w niej zawarte za niezadowalające<sup>69</sup>. Analogiczny los spotkał nieco dalej idące sugestie miesiąc później. Tym razem ze strony francuskiej wysunięte zostało żądanie zaniechania biernego oporu, stosowanego przez Niemców w Zagłębiu Ruhry

<sup>62</sup> Patrz: Tommasini, *op. cit.*, s. 268—270.

<sup>63</sup> Patrz: przemówienia Seydy na senackiej (8 czerwca) i sejmowej komisji spraw zagranicznych (21 czerwca).

<sup>64</sup> P. Wandycz stwierdza, że Benesz uznał wystąpienie Seydy za szaleństwo i megalomanię. Wandycz, *op. cit.*, s. 284.

<sup>65</sup> „České slovo”, 23 VI 1923.

<sup>66</sup> Relacja Badera z 11 VI 1923, Archiwum MSZ, Paryż, W. 24, t. „Czechosłowacja”. Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 283; *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1923, L VI/113.

<sup>67</sup> Rataj, *op. cit.*, not. z 23 VII 1923.

<sup>68</sup> Tommasini, *op. cit.*, s. 271.

<sup>69</sup> „Survey of International Affairs”, 1924, s. 324—328.



wobec okupantów<sup>70</sup>. Ale konsekwencją zakłócenia rytmu pracy „serca ekonomicznego” państwa był przyspieszony spadek wartości marki oraz groźne przemiany w sytuacji ogólnej. Na tle pogarszającego się położenia mas pracujących narastał kryzys rewolucyjny i wzrastały się tendencje separatystyczne w poszczególnych krajach związkowych<sup>71</sup>.

Wzrost ruchu rewolucyjnego w Niemczech wzmagał obawy burżuazji krajów Europy Środkowej. W kołach rządowych zwiększał się niepokój przed oddziaływaniem Rosji Radzieckiej. Dyplomacja tych krajów intensyfikuje też działalność zarówno w kierunku konsolidacji sił antyradzieckich, izolowania Kraju Rad, jak i zapobieżenia konsekwencjom dalszego zrewolucjonizowania niemieckiej klasy robotniczej.

W dniach 24—30 czerwca bawiła w Polsce z wizytą rumuńska para królewska w towarzystwie premiera Bratianu i ministra spraw zagranicznych Duca. Przeprowadzone przy tej okazji rozmowy polsko-rumuńskie zasługują na szczególną uwagę. Strona rumuńska bowiem zmierzała do wciągnięcia Polski do Małej Ententy, polska zaś pragnęła doprowadzić do zbliżenia polsko-rumuńsko-tureckiego w celu odciążenia Ankary od przymierza z Rosją Radziecką. Duca zaproponował Seydzie przystąpienie Rzeczypospolitej do Małej Ententy, zapraszając go na jej lipcową konferencję w Sinaia<sup>72</sup>. Minister polski poinformował swego rumuńskiego kolegę, że przeprowadzone negocjacje z Turcją w Lozannie w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni zmierzają nie tylko do wsparcia pozycji francuskich wobec Anglii na Bliskim Wschodzie, ale także do rozluźnienia związków między Ankarą a Moskwą. Sugerował aby i Bukareszt poszedł podobną drogą<sup>73</sup>.

Minister Seyda lekkomyślnie nie przyjął ofert rumuńskich<sup>74</sup>. Postarał się natomiast o wydanie komunikatu podkreślającego, iż Polsce nie zależy na przystąpieniu do Małej Ententy<sup>75</sup>, a do Sinaia wysłał b. posła w Pradze Erazma Piltza w celu nawiązania rozmów z Beneszem dla szukania kompromisowego rozwiązania sprawy Jaworzyny i uzyskania zgody na kandydowanie Polski do Rady Ligi Narodów. W takim stanie rzeczy cze-

<sup>70</sup> Mourin, *op. cit.*, s. 112.

<sup>71</sup> Por.: D. S. Dawidowicz, *Rewolucyjny kryzys 1923 g. w Niemczech i niemieckie wstanie*, Moskwa 1963, s. 89—93, 100—125.

<sup>72</sup> Tommasini, *op. cit.*, s. 271.

<sup>73</sup> Notatka z rozmowy Seydy z Duca, odbytej 26 VI 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 27, t. 7.

<sup>74</sup> Wydaje się, że Benesz nie był wówczas daleki od wyrażenia zgody na wstąpienie Polski do Małej Ententy. Natomiast według relacji Badera opinia czechosłowacka przychylnie ustosunkowana była do takiej ewentualności.

<sup>75</sup> „Gazeta Polska”, 28 VII 1923; „Robotnik”, 28 VII 1923.



chosłowacki minister nie okazał się skłonny do ustępstw<sup>76</sup>. Jedyne w wywiadzie prasowym zaznaczył, że różnice istniejące między obu państwami zostaną wyjaśnione i wyrównane<sup>77</sup>.

Właściwa charakterystyka postawy Benesa wobec porozumienia z Polską wymaga zaznaczenia, że już podczas rozmów w Sinaia zaczęły grać nowe czynniki. Gdy w samej Czechosłowacji można zanotować wzrost nastrojów panslawistycznych (do czego przyczyniła się i polityka Seydy)<sup>78</sup>, w kwestii reparacji uwydatniła się przewaga Francji wraz z pogarszającą się sytuacją wewnętrzną Rzeszy. Przed dyplomacją czechosłowacką wyłaniały się nowe ponętne perspektywy, ale także nowe trudności. Praga widzi zarysowujące się możliwości zażegnania raz na zawsze niebezpieczeństwa Anschlusu Austrii poprzez jej podział między państwa ościenne<sup>79</sup>. Bardzo trudna sytuacja ekonomiczna mocno okrojonej terytorialnie Austrii<sup>80</sup> oraz kłopoty Niemiec zdawały się temu sprzyjać. Równocześnie jednak coraz większe zaniepokojenie budziła perspektywa rewolucji w sąsiedniej Rzeszy<sup>81</sup>. Obawy Pragi wzmagał fakt posiadania poważnej liczby mniejszości niemieckiej<sup>82</sup>. I kiedy dalszy nacisk Francji zapowiadał bezsilność władz niemieckich w zakresie możliwości panowania nad sytuacją wewnętrzną, zachodzi zmiana w polityce czechosłowackiej wobec Niemiec. Sternicy tej polityki przedsięwzięli akcję na rzecz odprężenia między Paryżem a Londynem w celu zelżenia nacisku na Berlin<sup>83</sup>.

W pierwszej połowie lipca, po uprzednich konwersacjach na terenie paryskim, Benes bawił w Londynie<sup>84</sup>. W rozmowach z premierem brytyjskim Baldwinem i ministrem spraw zagranicznych Curzonem zmierzał do pozyskania Anglii, aby możliwe było prowadzenie przez dyplomację czechosłowacką akcji pojednawczej i uzyskanie pomocy finansowej. Dla osiągnięcia tego celu nie waha się podważyć pozycji Francji, opowiadając się za zakończeniem sporu, potępiając nieustępliwość polityki pre-

<sup>76</sup> Według informacji uzyskanych przez posła Polski w Belgradzie Okęckiego 11 VIII 1923 r. w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Ninczycem. Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 25, t. 7. Por. Tommasini, *op. cit.*, s. 273.

<sup>77</sup> „Robotnik”, 30 VII 1923.

<sup>78</sup> Już 20 VIII 1923 r. Bader donosił z Paryża, że ruch panslawistyczny i antypolski wzrósł poważnie i że Benes może go nie opanować. Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. „Czechosłowacja”.

<sup>79</sup> Patrz: K y b a l, *op. cit.*, s. 362.

<sup>80</sup> Wiedeń liczył 2,5 mln ludności, a cała Austria niecałe 7 mln.

<sup>81</sup> *O československé zahraniční politice...*, s. 177; Olivová, *op. cit.*, s. 61.

<sup>82</sup> Por.: T. G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. III, s. 603.

<sup>83</sup> *O československé zahraniční politice...*, s. 117; Olivová, *op. cit.*, s. 64.

<sup>84</sup> 10—14 VII 1923.



miera Poincaré i odslaniając fakt niepowodzenia wizyty Focha<sup>85</sup>. Ale chociaż na terenie londyńskim zdołał zrealizować zamierzone zadania i przez to upomniał Paryż przed kontynuowaniem nieprzejednanej polityki, to jednak odprężenie na linii Londyn—Paryż—Berlin zależało także od Quai d'Orsay<sup>86</sup>.

Tymczasem wystosowana do Paryża i Brukseli niezwłocznie po wizycie Benesa nota brytyjska, sugerująca, aby propozycje niemieckie w sprawie odszkodowań uznać za podstawę rokowań, została odrzucona<sup>87</sup>. Rząd francuski (popierany przez Belgię) ufnym był w zupełne zwycięstwo, zwłaszcza w obliczu pogłębiającego się kryzysu politycznego w Rzeszy, co znalazło wyraz w upadku rządu kanclerza Cuno i powołaniu nowego gabinetu z bardziej skłonny do kompromisu Stresemannem.

Wzrastające niebezpieczeństwo rewolucji w Niemczech nie mogło być obojętne dla rządzących Polską klas posiadających. W kraju bowiem wzrastała się inflacja<sup>88</sup>, kładąc się szczególnie ciężkim brzemieniem na barki ludzi pracy. Narastało niezadowolenie. Szerzył się ruch strajkowy. Do tego dochodziła niefortunna polityka zagraniczna ministra Seydy. Zaostrożenie w stosunkach z Czechosłowacją, a także oziębienie z innymi państwami Małej Ententy, spowodowały coraz bardziej widoczną pustkę wokół Polski<sup>89</sup>. Zachodziła obawa, że zwycięstwo, czy nawet wzmocnienie sił rewolucyjnych za zachodnią granicą, spełni rolę iskry rzuconej na prochy.

Wśród polskich klas posiadających uświadamiano sobie coraz powszechniej groźbę sytuacji. Zaczęła bić na alarm prasa burżuazyjna, zwłaszcza opozycyjna. Dzienniki podnosiły potencjalne niebezpieczeństwo „komunizmu” tkwiące w napiętych stosunkach wewnętrznych w Niemczech, dając do zrozumienia, że przewaga francuska w Europie może zostać osiągnięta za zbyt wysoką cenę wstrząsów rewolucyjnych<sup>90</sup>. Jednocześnie wzrastała się krytyka polityki Seydy<sup>91</sup>.

W obliczu piętrzących się trudności występuje zaniepokojenie wśród

<sup>85</sup> Olivová, *op. cit.*, s. 65.

<sup>86</sup> Benesz bawił także w Brukseli.

<sup>87</sup> Patrz: „Survey of International Affairs”, 1924, s. 330—332.

<sup>88</sup> 30 VI 1923 r. znajdowało się w obiegu 3 566 649 mln marek polskich, a 31 VIII 1923 już 6 872 777 mln, J. Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce 1924—1925*, Warszawa 1961, s. 15.

<sup>89</sup> Tommasini, *op. cit.*, s. 71.

<sup>90</sup> Patrz m. in.: „Czas”, art. pt.: *Wielka koalicja w Niemczech* (16 VIII 1923) oraz *Niemcy i my* (22 VIII 1923); „Kurier Poranny”, 12 VIII 1923, art. pt. *Katastrofa niemiecka i jej związek z sytuacją w Polsce*.

<sup>91</sup> „Czas”, 12 i 20 VIII 1923; „Kurier Poranny”, 29 VII 1923; „Nasz Przegląd”, 29 VII 1923.



kół rządzących. Wzrasta ono, gdy rząd radziecki zwrócił się z propozycją, aby władze polskie zgodziły się na tranzyt żywności dla głodującej niemieckiej klasy robotniczej<sup>92</sup>. W konsekwencji następuje znaczna aktywizacja polskiej polityki zagranicznej.

Dla polepszenia sytuacji wewnętrznej kraju niezbędne były kredyty, których nie mogła udzielić Francja, sama borykająca się z poważnymi trudnościami finansowymi<sup>93</sup>. Odpowiednimi środkami w Europie dysponowała jedynie Wielka Brytania, która zaczęła przejawiać zwiększone zainteresowanie Polską<sup>94</sup>. Coraz mniej zwolenników znajdowało kurczowe trzymanie się tylko sojusznika francuskiego, który traktował Polskę jak wasala, tak dalece skazanego na swego seniora, że ten mógł poświęcić jego interesy w sporach z mniej lojalną Czechosłowacją<sup>95</sup>. Wizyta ministra Benesa w Londynie i uzyskana tam przez niego pożyczka stanowiły dodatkowy wskaźnik intratności tego rodzaju posunięć politycznych. W Warszawie coraz silniejsze są tendencje do pozyskania przychylności angielskiej<sup>96</sup>. Powstaje myśl zaproszenia do Polski misji angielskich doradców finansowych Hiltona Younga z zadowoleniem przyjętą przez Londyn<sup>97</sup>.

Kroki obliczone na pozyskanie Wielkiej Brytanii pozostały w ścisłym związku z równoczesnym dążeniem kierownictwa polityki polskiej do pośredniczenia między Paryżem a Berlinem na rzecz polubownego załatwienia konfliktu reparacyjnego<sup>98</sup>. Prawicowo-centrowy gabinet premiera Witosa pragnął ułatwić rządowi Stresemanna sytuację w walce

<sup>92</sup> Po raz pierwszy zwrócił się z tą propozycją Karol Radek w rozmowie z chargé d'affaires w Moskwie Knollem w połowie sierpnia. Ofiarowywał przy tym życzliwość w rozwiązaniu istotnych dla Polski kwestii terytorialnych na zachodzie. Raport Knolla z 20 VIII 1923, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. 1.

<sup>93</sup> N. S. [Natan Szwalbe], *Kryzys finansowy we Francji*, „Nasz Przegląd”, 26 XII 1923.

<sup>94</sup> H. Jabłoński, *Z tajnej dyplomacji Władysława Grabskiego w roku 1924*, „Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 4/5, s. 444—445. Z. Landau, *Polityczne aspekty działalności angielskiej misji doradców finansowych E. Hiltona Younga w Polsce (1923—1924)*, „Zeszyty Naukowe SGPiS”, 1958, nr 9, s. 78; Tomaszewski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>95</sup> M. in. premier Poincaré w rozmowie z Zamoyskim w dniu 13 VI 1923 r. popierał stanowisko Czechosłowacji w sprawie Jaworzyny, Archiwum MSZ, P. II, 1923, W. 5, t. 1.

<sup>96</sup> Świadczyć o tym może m. in. fakt zasięgania opinii Londynu co do radzieckich propozycji tranzytowych. Instrukcja Seydy z 13 X 1923 r. dla Poselstwa w Londynie, Archiwum MSZ, P. III, 1923, W. 3, t. „Zbliżenie niemiecko-radzieckie”.

<sup>97</sup> Landau, *Polityczne aspekty...*, s. 80.

<sup>98</sup> Rozmowy w tej sprawie prowadził na terenie paryskim chargé d'affaires J. Wielowiejski, w Berlinie poseł K. Olszowski.



z „niebezpieczeństwem komunizmu”<sup>99</sup> oraz wyegzekwować od Francji kredyty wojskowe przyznane umowami sojuszniczymi<sup>100</sup>. Niezadowolający stan stosunków polsko-niemieckich<sup>101</sup> i świadomość co do niezadowolenia Quai d’Orsay z prób mediacji Benesza<sup>102</sup> nakazywały ostrożność i utrzymanie sprawy w ścisłej tajemnicy<sup>103</sup>. Temu też faktowi należy przypisać, że akcja polska, w odróżnieniu od czeskiej, nie znalazła szerszego oddźwięku na arenie międzynarodowej. Należy przy tym zaznaczyć, iż nie przyniosła ona przewidywanych rezultatów, nawet na odcinku francuskim. Argument o wzrastającym zagrożeniu ze strony Rosji Radzieckiej w miarę rewolucjonizowania się Rzeszy, podbudowywany propozycjami radzieckimi odnośnie do tranzytu żywności<sup>104</sup>, nie znalazł należytego uznania w Paryżu<sup>105</sup>.

Mimo wszystko kierownictwo francuskiej polityki zagranicznej nie mogło jednak pozostać obojętne na zasygnalizowaną przez Polskę, a przedtem jeszcze i przez Czechosłowację, różnicę stanowisk w kwestii rozwiązania problemu niemieckiego. Dwaj główni sprzymierzeńcy wschodni w mniejszym czy większym stopniu ujawnili niejednorodność bloku francuskiego nie tylko przez zaostrzenie wzajemnych stosunków, ale także przez bardziej pojednawczą postawę w przedmiocie represji i zabiegi zmierzające do uzyskania pomocy gospodarczej Anglii. Pogłębienie rys w systemie sojuszy wschodnich groziło bardzo niepożądanymi konsekwencjami. Chociaż bowiem rząd Rzeszy zaniechał już biernego oporu<sup>106</sup>, a w obawie przed wzrostem ruchu rewolucyjnego<sup>107</sup> i rozszerzeniem dążeń separatystycznych poszczególnych krajów związkowych<sup>108</sup> okazywał się skłonny do porozumienia z Francją, wzrósł nacisk Wielkiej

<sup>99</sup> W rozmowie ze Stresemannem 12 września Olszowski zapewniał go o solidaryzowaniu się Warszawy w walce z komunizmem, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. 1.

<sup>100</sup> Od 16 do 24 VIII 1923 r. bawił w tym celu w Paryżu gen. Sikorski.

<sup>101</sup> J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 191—343.

<sup>102</sup> W a n d y c z, *op. cit.*, s. 285.

<sup>103</sup> Patrz: pismo ministra Seydy z 20 X 1923 r. do Wielowiejskiego, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. 1.

<sup>104</sup> Instrukcja Seydy z 20 X 1923 r. dla Zamoyskiego, Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. 1.

<sup>105</sup> Znalazło to wyraz w odpowiedzi francuskiej na noty polskie z 27 X i 2 XI 1923 r. udzielonej Zamoyskiemu 31 X 1923 r., Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. 1 i 7.

<sup>106</sup> 26 IX 1923.

<sup>107</sup> Wzrost fali rewolucyjnej w Niemczech przejawiał się w październiku 1923 r. w powstaniu rządów robotniczych w Saksonii i Turyngii, a zwłaszcza w powstaniu hamburskim.

<sup>108</sup> Dążenia te inspirowane przez Francuzów ukoronowane zostały powstaniem w październiku Republiki Nadreńskiej i Republiki Palatynatu.



Brytanii wspartej przez Stany Zjednoczone<sup>109</sup>. Prócz tego dyplomacja czechosłowacka w dalszym ciągu utrzymywała ożywione kontakty z Londynem i nie zaniechała akcji pojednawczej. W połowie października dochodzi do wizyt Masaryka i Benesza w stolicach Anglii, Francji i Belgii<sup>110</sup>. Anglicy, przygotowując im wystawne przyjęcie, wykazują dążenie do wyrwania Czechosłowacji z systemu francuskiego. Przywódcy czechosłowaccy nie chcą jednak podjąć ryzyka zdecydowanego zerwania z Francją, orężnym gwarantem ustanowionego w Wersalu stanu rzeczy, tym bardziej iż na ogół liczą się z ostatecznym zwycięstwem politycznym tego mocarstwa.

Tymczasem zaznaczająca się od września 1923 r. zwiększona aktywność francuskiej polityki zagranicznej wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej<sup>111</sup> koncentruje się pod koniec roku na sprawie doprowadzenia do zbliżenia polsko-czechosłowackiego i silniejszego związania Pragi.

Podczas wizyty w Paryżu czechosłowackich mężów stanu premier Poincaré aranżuje rozmowy Benesza z posłem polskim, Zamoyskim. Podczas tych rozmów minister czechosłowacki, mimo rezerwy Masaryka, miał ujawniać wobec Polski „najlepsze intencje”. Podkreślał pragnienie zlikwidowania do wiosny 1924 r. wszystkich spraw spornych<sup>112</sup>. Niebawem zaś, bo zaraz po powrocie do kraju, kierownik polityki czechosłowackiej w rozmowie z chargé d'affaires polskim Baderem akcentuje potrzebę zgody, polubownego uregulowania kwestii spornych i zawarcia umowy politycznej (bez zobowiązań o charakterze wojskowym)<sup>113</sup>. Następnie w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie przepowiada, że stosunki z Polską zostaną wkrótce pozbawione emocjonalnego napięcia i zbędnych nieporozumień<sup>114</sup>.

Poprawa atmosfery na polu stosunków polsko-czechosłowackich zaznaczyła się tuż przed uczynieniem pierwszego ustępstwa przez rząd Poincarégo pod postacią wyrażenia zgody na rozpoczęcie prac między-

<sup>109</sup> Patrz: wymiana not między rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, „Survey of International Affairs”, 1924, s. 496—499; Mourin, *op. cit.*, t. I, s. 57.

<sup>110</sup> Pisze o nich bliżej Olivová, *op. cit.*, s. 65—66.

<sup>111</sup> Świadczą o tym m. in. przygotowania do udzielenia kredytów Polsce, Jugosławii oraz wizyty generałów i admirałów francuskich w Jugosławii. Kybal, *op. cit.*, cz. II, „Journal of Central European Affairs”, 1954, April 1954, s. 67.

<sup>112</sup> Raporty Zamoyskiego z 19 i 24 X 1923 r. o rozmowach z Beneszem, Archiwum MŚZ, Paryż 1923, W. 24, t. „Czechosłowacja”.

<sup>113</sup> Raporty Zamoyskiego z 19 i 24 X 1923 r., Archiwum MSZ, Paryż 1923, W. 24, t. „Czechosłowacja”.

<sup>114</sup> 30 X 1923 r., E. Beneš, *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československá*, Praha 1924, s. 268.



narodowego komitetu ekspertów w kwestii opłat niemieckich<sup>115</sup> oraz w przeddzień rozpoczęcia rokowań między Francją a Czechosłowacją w przedmiocie zawarcia traktatu sojuszniczego. Przebieg tych ostatnich wykazał dążenie Pragi do pozostawienia sobie w dalszym ciągu swobody poczynań oraz do niezrażenia Londynu, gdzie z tego powodu panowało niezadowolenie<sup>116</sup>. Mimo presji francuskiej Benesz uchylił się od zawarcia konwencji wojskowej<sup>117</sup>. Toteż ostatecznie 25 stycznia 1924 r. doszło tylko do podpisania traktatu o sojuszu i przyjaźni<sup>118</sup>.

Niemal równocześnie z ujęciem w normy zobowiązań międzynarodowych przymierza z Czechosłowacją polityka francuska doprowadziła do zawarcia z Jugosławią porozumienia o współpracy międzynarodowej, a Izba Deputowanych uchwaliła kredyty dla Polski, Jugosławii i Rumunii<sup>119</sup>. Ale widmo hegemonii Francji, przywołane przez umocnienie jej pozycji w Europie Środkowej, przyczyniło się w znacznym stopniu do wyłamania się Włoch z obozu francuskiego<sup>120</sup>. Polityka włoska podjęła próby przeciwstawienia się wpływowi Paryża.

Obawy Rzymu, zapewne podsycane przez dyplomację brytyjską, mogły wydawać się uzasadnione także przez zaznaczający się w dalszym ciągu postęp w poprawie stosunków między Polską a Czechosłowacją, co zapowiadało konsolidację systemu sojuszy wschodnich.

Upadek rządu Witosa, obciążonego niefortunną polityką Seydy wobec południowego sąsiada, oraz powołanie gabinetu Władysława Grabskiego, w którym ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy poseł w Paryżu Maurycy Zamoyski<sup>121</sup>, stwarzały dogodne warunki do zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Wśród kierownictwa polityki polskiej coraz bardziej zaczęło dominować przeświadczenie, że niebezpieczeństwo z zachodu (tj. Niemiec) jest bardziej bezpośrednie, bliższe niż ze wschodu. Wkrótce też z Warszawy powiały cieplejsze wiatry w kierunku Pragi. W swych pierwszych enuncjacjach prasowych Zamoyski podkreśla dążenie do zbliżenia z Czechosłowacją oraz innymi państwami Małej En-

<sup>115</sup> W Komitecie tym siłą rzeczy Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uzyskiwać mogły przewagę jako silniejsze gospodarczo. Dane o pracach komitetu: „Survey of International Affairs”, s. 344—348.

<sup>116</sup> Telegram Benesza z 1 I 1924 r., Archiv MZV, Tł. odesłane, 1924, Čis. 1.

<sup>117</sup> Olivová, *op. cit.*, s. 68.

<sup>118</sup> Tekst podaje Wandycz, *op. cit.*, s. 398—399.

<sup>119</sup> W grudniu 1923 r.

<sup>120</sup> Por.: Kybal, *op. cit.*, cz. II, s. 66—67. W polityce włoskiej grało także rolę nierealizowanie przez Francję obietnic z czasów wojny w kwestii rekompensat kolonialnych.

<sup>121</sup> Rząd Grabskiego został utworzony w grudniu 1923 r. Zamoyski został ministrem spraw zagranicznych 19 I 1924 r.



tenty<sup>122</sup>. Benesz w wielkim przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych akcentuje potrzebę porozumienia i pokojowej współpracy zarówno między Czechosłowacją a Polską, jak i między Polską a Małą Ententą<sup>123</sup>. Niemal natychmiast odpowiada mu pozytywnie polski minister spraw zagranicznych w dwu wywiadach prasowych udzielonych podczas swego pobytu w Wiedniu<sup>124</sup>, a następnie na sejmowej komisji spraw zagranicznych<sup>125</sup>. Oświadczenia Zamoyskiego, tchnące dążeniem do pojednania, strona czechosłowacka uznaje za zwrot w polityce polskiej<sup>126</sup>.

W rzeczywistości dwa pierwsze miesiące 1924 r. przyniosły dogodny klimat do dalszego zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Niemniej droga nie była jeszcze dostatecznie przetarta. Część prasy pozostawała na pozycjach nieprzychylnych czy nacechowanych głęboką nieufnością wobec Pragi, co przejawiało się między innymi w dopatrywaniu się niekorzystnego wpływu francusko-czechosłowackiego traktatu sojuszniczego na interesy Polski w Paryżu<sup>127</sup>. Ciężyły także różnice w koncepcjach polityki zagranicznej obu państw. Kierownictwo polskie zmierzało, tkwiąc przy sojuszu z Francją, do zacieśnienia stosunków zarówno z całą Małą Ententą, jak i z państwami bałtyckimi<sup>128</sup>, mając przy tym na celu stworzenie bloku od Bałtyku po Bałkany z centralną pozycją Warszawy<sup>129</sup>. Minister Benesz pragnął natomiast zachować czołowe miejsce swego

<sup>122</sup> Patrz m.in.: wywiad Zamoyskiego dla „Le Temps” (20 I 1924).

<sup>123</sup> Benesz stwierdzał m. in.: „Je dirai aujourd'hui ouvertement pourquoi je regrette qu'on n'ait pas abouti à l'accord projeté tchécoslovaquo-polonais. On a parlé et l'on parle toujours de l'entrée de la Pologne dans la Petite Entente. C'est une erreur. On froisse ainsi le susceptibilité de la Pologne et cela ne répond pas à la situation. Entre la Petite Entente et la Pologne, il y a en plusieurs fois intime collaboration dans des questions d'intrérêt commun...”, E. Beneš, *Cinq années de politique extérieure*, Prague 1924, s. 20.

<sup>124</sup> Dla „Neue Freie Presse” i „Neue Wiener Journal” (7 II 1924).

<sup>125</sup> W dniu 23 II 1924 r. Zamoyski mówił: „Ostatnie wypowiedzenie się p. Benesza w komisji spraw zagranicznych pozwala nam mieć nadzieję na postęp w rozwoju naszych stosunków z republiką czesko-słowacką, nad którym pracę uważam za swoje bardzo ważne zadanie ... Oczekiwać należy, że kwestia Jaworzyny ... będzie wkrótce zakończona. Jakkolwiek wzięta obrót nie odpowiadający naszym żądaniam, z chwilą zapadnięcia ostatecznej decyzji nie może ona nadal odgrywać roli w stosunkach między obu państwami”. „Kurier Warszawski”, 13 II 1924.

<sup>126</sup> „Československá Republika”, 14 II 1924.

<sup>127</sup> W tym duchu wypowiadały się „Czas” i „Robotnik” (12 I 1924). Polemikę z nimi podjęły „Gazeta Warszawska” (23 I 1924) oraz „Kurier Warszawski” (14 I 1924).

<sup>128</sup> Podkreślał to Zamoyski m. in. w wywiadzie dla „Neue Wiener Journal” (7 II 1924).

<sup>129</sup> W tym duchu czyniono rachuby w związku z lutową konferencją państw bałtyckich.



kraju w Małej Entencie, rozszerzyć wpływy Czechosłowacji w Europie Środkowej i zwiększyć jej międzynarodowe znaczenie. Zbliżenie z Polską uważał za potrzebne dla zrealizowania tych celów. Nie uznawał jednak za wskazane wiązać się z nią zbyt ściśle, bo wydawała się tworem nie-trwałym i nadto eksponowanym w aspekcie rewizjonistycznych dążeń Niemiec, faworyzowanych przez Wielką Brytanię, a wspomaganych przez Stany Zjednoczone. Zbliżenie między Małą Ententą a Polską pojmował i wówczas jako wzajemną współpracę, a nie czwórprzymierze<sup>130</sup>.

Nadal na stanowiska Warszawy i Pragi rzutowały nawarstwione do-tychczas urazy. Po stronie polskiej wspomniano o czeskim rusofilstwie, a przy tym nie dowierzano Beneszowi, który miał na swoim koncie sukcesy dyplomatyczne z zakresu wzajemnych sporów terytorialnych, w tym i świeżo na rzecz Czechosłowacji rozstrzygniętą sprawę Jaworzyny<sup>131</sup>. Czesi podejrzewali swych północnych pobratymców o sympatie pro-węgierskie oraz podsycanie działalności separatystów słowackich<sup>132</sup>.

W największym stopniu stosunki polsko-czechosłowackie determi-nował jednak rozwój wydarzeń międzynarodowych, a ten niósł z sobą zwiększenie wspólnego niebezpieczeństwa — zapowiadał restaurację po-tęgi rewizjonistycznych Niemiec. Międzynarodowy komitet ekspertów, obradujący od 15 stycznia, prowadził swe prace w kierunku korzystnym dla Rzeszy. Anglosaska presja na Francję była coraz bardziej skuteczna ze względu na jej poważne trudności finansowe, będące głównie konsekwencją zniszczeń i zadłużeń wojennych<sup>133</sup>. Stopniowo odstupują z po-zycji francuskich Włochy, zawierając przy tym pakt przyjaźni z Jugo-sławią w połowie stycznia 1924 r.<sup>134</sup> Dyplomacja brytyjska czyni w dal-szym ciągu posunięcia w celu osłabienia pozycji przeciwnika na Wschodzie. Ponieważ traktat francusko-czechosłowacki przekreślił na-dzieje w tym względzie obliczone na Pragę<sup>135</sup>, większa uwaga zostaje

<sup>130</sup> Patrz: Beneš, *Cinq années...*, s. 20.

<sup>131</sup> Decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 12 III 1924 r., która równocześnie po-cieciła Komisji Delimitacyjnej opracowanie projektu umowy dotyczącej uprawnień ludności polskiej terenów włączonych do Czechosłowacji.

<sup>132</sup> Znalazło to m. in. wyraz w recenzji pracy J. Dąbrowskiego *Polska-Węgry*, zamieszczonej w „Zahranicni politice”, 1924, s. 178—186.

<sup>133</sup> Według danych na 30 XI 1924 r. zadłużenie zewnętrzne Francji wynosiło 35,2 mld franków w zlocie: z tego wobec Stanów Zjednoczonych 19,4 mld, Wiel-kiej Brytanii 15,8 mld. Tylko samo oprocentowanie wyrażało się sumą 8,6 mld. J. Prevost, *Histoire de la France depuis la guerre*, Paris 1932, s. 272.

<sup>134</sup> W tym samym czasie Włochy zawierają także źle widziany przez Paryż traktat przyjaźni z Hiszpanią oraz usiłują infiltrować w Polsce.

<sup>135</sup> Niezadowolone w Londynie z tego aktu było widoczne, a zostało zamani-festowane przez fakt audiencji premiera węgierskiego u króla. Patrz: Wandycz, *op. cit.*, s. 304.



zwrócona z jednej strony na rozluźnienie Małej Ententy, a z drugiej na podważenie pozycji francuskich w Polsce.

Stycziowa konferencja Małej Ententy ujawniła rozbieżności uczestników nie tylko w kwestii stosunku do ZSRR, ale i do Francji<sup>136</sup>. Foreign Office celowo propagował pomysł utworzenia nowego „koncernu” w Europie Środkowej: Polska—Rumunia—Jugosławia—Włochy, czy też Polska—Rumunia—Jugosławia, pod auspicjami brytyjskimi<sup>137</sup>. Działająca w Polsce misja ekspertów finansowych Hiltona Younga proponowała rządowi ustalenie stałych misji brytyjskich do spraw finansowych i administracyjnych<sup>138</sup>. Między Londynem a Warszawą rozwijała działalność tajna dyplomacja<sup>139</sup>. Rząd polski nie chciał jednak zbyt uzależniać się i obawiał się rewizji traktatu wersalskiego na rzecz Niemiec, do czego zmierzała Wielka Brytania. Niebezpieczeństwo stąd wynikające było zbyt oczywiste, aby zdawać się na łaskę i niełaskę Londynu, zwłaszcza że polepszające się stosunki z Czechosłowacją dawały możliwość szukania gwarancji bezpieczeństwa państwa na drodze umocnienia francuskiego systemu sojuszy wschodnich, tym bardziej, że dążenia Paryża w tym względzie przejawiały się w sposób szczególnie wyrazisty.

W omawianym okresie polskim i czechosłowackim czynnikiem kompetentnym został przedstawiony z datą 16 lutego 1924 r. memoriał Focha. Cieszący się dużym autorytetem wojskowym marszałek Francji wykazywał na podstawie wywodów strategicznych doniosłą rolę armii czechosłowackiej na wypadek konieczności obrony Górnego Śląska i południowo-zachodnich terenów Rzeczypospolitej oraz wielką wartość dla Czechosłowacji pomocy polskiej w razie ataku niemieckiego na Morawy i przecięcia połączeń Czech ze Słowacją, podkreślając potrzebę zawarcia polsko-czechosłowackiej konwencji wojskowej<sup>140</sup>.

Wojskowi czechosłowaccy przychylnie odnosili się do ewentualnego sojuszu z Polską, lecz decydujące czynniki polityczne w Pradze wyraziły kategoryczny sprzeciw co do zawarcia konwencji wojskowej<sup>141</sup>. Można kwestionować słuszność tego rodzaju stanowiska. Trudno jednak odmówić konsekwencji polityce czechosłowackiej. Jeżeli nie szło się na zawarcie układu wojskowego z Francją, to nie należało tego czynić również z jej

<sup>136</sup> Patrz: „Survey of International Affairs”, 1924, London 1928, s. 444.

<sup>137</sup> „Daily Telegraph”, 20 I 1924.

<sup>138</sup> W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej*, Warszawa 1927, s. 25.

<sup>139</sup> Patrz: Jabłoński, *op. cit.*, s. 448; Rataj, *op. cit.*, not. z 9 i 24 IV oraz 2 V 1924; S. Thugutt, *Wybór pism i autografia*, Warszawa 1939, s. 103—104.

<sup>140</sup> Według Bader, *op. cit.*, s. 31.

<sup>141</sup> Bader, *op. cit.*, s. 31.



sojuszniczką militarną — Polską, narażoną w jeszcze większym stopniu na zakusy rewizjonizmu.

Jakkolwiek postawa Masaryka i Benesa w decydującej mierze zaciężyła nad konsekwencjami memoriału Focha<sup>142</sup>, należy jednak uwzględnić fakt, że i po stronie polskiej działały siły przeciwne ściślejszemu zbliżeniu. Niezbyt przychylnie mu pozostawały ugrupowania lewicowe (głównie PPS), konserwatyści z kręgu krakowskiego „Czasu” oraz grupa wojskowych<sup>143</sup>. Do przeciwników zbliżenia należał szef Sztabu Generalnego gen. Sikorski, który w kwietniu 1924 r. został ministrem spraw wojskowych. W odpowiedzi na sugestie zawarte w memoriale Focha Sikorski wyraził pogląd<sup>144</sup>, że sojusz wojskowy polsko-czechosłowacki byłby pożądany tylko w wypadku, gdyby przewidywał casus foederis w odniesieniu do wszystkich granic Polski, a nie tylko do granicy z Niemcami<sup>145</sup>. Przy znanych na ogół panslawistycznych tendencjach Pragi było to równoznaczne z zajęciem negatywnego stanowiska. Sikorski bowiem był wówczas raczej zwolennikiem bliskich stosunków z Węgrami, co przy antagonizmie czechosłowacko-węgierskim uniemożliwiałoby sojusz z Pragą<sup>146</sup>.

Sympatie prowęgierskie nie były obce także niektórym pravicowym kołom politycznym. Znalazły one wyraz między innymi w zamieszczeniu na łamach „Przeglądu Współczesnego” artykułu wybitnego polityka węgierskiego Juliusza Andrassy, który nawoływał do zbliżenia polsko-węgierskiego, przedstawiając Czechosłowację jako wspólnego wroga<sup>147</sup>. Znamienny przy tym był fakt nieratyfikowania przez Polskę traktatu w Trianon<sup>148</sup>.

Jednak mimo wszystko dążenie do poprawy i zacieśnienia związków z południowym sąsiadem dominowało we wpływowym kołach politycznych i władzach państwowych<sup>149</sup>. Proceszko nastawieni pozostawali ludowcy spod znaku Witosa oraz endecy. Wśród znacznej części ugrupowań

<sup>142</sup> Rząd polski był o niej poinformowany.

<sup>143</sup> Por.: Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 490; Wandycz, *op. cit.*, s. 308—310.

<sup>144</sup> W opinii przekazanej rządowi.

<sup>145</sup> Bader, *op. cit.*, s. 31.

<sup>146</sup> Tendencje gen. Sikorskiego ujawnia M. Rataj na kartkach swego *Dziennika* (not. z 28 IV 1924 r.), pisząc m. in.: „Francuzi chcą podczas pobytu szefa Sztabu Hallera w Paryżu ściągnąć generała czeskiego i doprowadzić do konferencji wojskowej. Sik. jest raczej przeciwny: obawia się, że poróżni to nas gruntownie z Węgrami, a nie da spodziewanych korzyści: w razie wojny bowiem Czesi wystawią drobne siły przeciw Niemcom, zrzucając na nas ciężar wojny z nimi, a gros wojska wystawią przeciw Węgom”.

<sup>147</sup> J. Andrassy, *Węgry a Polska*, „Przegląd Współczesny”, marzec 1924.

<sup>148</sup> Sejm ratyfikował tylko traktat w St. Germain-en-Laye.

<sup>149</sup> Zwolennikami porozumienia byli m. in. sam premier W. Grabski, minister Zamoyski, marszałek Sejmu Rataj, a także szef Sztabu Generalnego gen. S. Haller.



lewicowych zarysowała się ewolucja w kierunku przychylnym dla sprawy zbliżenia<sup>150</sup>. Prasa w przeważającej większości pisała ciepło o Czechosłowacji, eksponując wszelkie przychylnie Polsce głosy, jakie tam się rozlegały<sup>151</sup>.

W wyniku niebezpiecznego rozwoju sytuacji międzynarodowej wysuwał się tak dla strony polskiej, jak i czeskiej, szczególnie istotny postulat. Zrozumienie wymogów kształtującego się układu sił w Europie kazało przechodzić do porządku dziennego także nad jątrzącą dotychczas stosunki sprawą Jaworzyny. Zgodnie z lutową zapowiedzią Zamoyskiego niekorzystne rozstrzygnięcie jej nie znalazło w Polsce większego odgłosu. Nawet prasa nie przychylna Czechosłowacji starała się unikać dalszego rozstrzasanania kwestii jaworzyńskiej. W Czechosłowacji też bynajmniej nie rozbrzmiewały hymny zwycięskie. Obawiał się ich zwłaszcza Benesz. Zdawał bowiem sobie sprawę, że to utrudniałoby stosunki z Warszawą<sup>152</sup>. Był im przeciwny i premier Svehla, zwolennik porozumienia, oraz jego partia — Stronictwo Agrariuszy.

Stojąc na gruncie poprawy wzajemnego współzycia zarówno Warszawa, jak i Praga uznały za właściwe, aby została ona zapoczątkowana niezwłocznie od ostatecznego zlikwidowania kwestii związanych z delimitacją granicy. Już 6 marca komisja delimitacyjna podjęła w Krakowie swe prace<sup>153</sup>. W początkach kwietnia zdecydowano się na poczynania mające na celu doprowadzenie do zawarcia umowy handlowej i umowy w sprawie tranzytu. Ale mimo że towarzyszyły im ożywione kontakty polityczne, trudności były znaczne. Chodziło nie tyle o wysokość opłat celnych pobieranych przez Czechosłowację za transport towarów polskich do krajów Europy Środkowej<sup>154</sup>, ale przede wszystkim o tranzyt przez Polskę materiałów wojennych i produktów czeskich dla Rosji Radzieckiej<sup>155</sup>. Oba te zagadnienia posiadały wyraźny aspekt polityczny. Za-

<sup>150</sup> Na przykład zmienił ton nieprzychylny dotychczas Czechom „Kurier Poranny”.

<sup>151</sup> Patrz: „Gazeta Warszawska”, 2 i 8 III 1924, przegląd prasy czechosłowackiej, oraz 16 III 1924.

<sup>152</sup> „Wedle informacji Badera — notował Rataj — w Czechach nie ma zbyt wielkiego entuzjazmu z powodu rozstrzygnięcia w sprawie Jaworzyny. Nacjonałści twierdzą, że uzyskano za mało. Benesz nie bardzo rad, bo czuje, że mu to utrudnia stosunki z Polską”. R a t a j, *op. cit.*, not. z 1 IV 1924.

<sup>153</sup> Zakończyła je 9 V 1924.

<sup>154</sup> Chodziło przede wszystkim o uzyskanie niższych stawek na tranzyt węgla polskiego do Austrii, Węgier i na Bałkany, „Przemysł i Handel”, 24 I 1924.

<sup>155</sup> Polacy nie chcieli, aby transport czeski do Rosji Radzieckiej kierowany był przez Galicję Wschodnią. Czesi natomiast do tego zmięrali. R y k t e n, *Czynnik polityczne w stosunkach gospodarczych Polski z Czechosłowacją*, „Przegląd polityczny”, lipiec 1924, s. 198.



pewnienie Polsce możliwości dowozu broni angażowało Pragę tak z uwagi na Niemcy, jak i Rosję Radziecką. Stąd też stopień zaawansowania wymiany poglądów odnośnie do konwencji handlowej oznaczał postęp także w dziedzinie stosunków politycznych.

Minister Zamoyski, przewidując rychłe rozpoczęcie właściwych rokowań handlowo-tranzytowych, zabiegał o przygotowanie odpowiedniego klimatu w Sejmie<sup>156</sup>. Równocześnie ze strony czechosłowackich kół politycznych zbliżonych do premiera Svehli podejmowane były inicjatywy nawiązania bliższych kontaktów i rozmów o charakterze politycznym<sup>157</sup>. Postanowiono zawrzeć szereg umów, które by przyczyniły się do unormowania i uregulowania wzajemnego współżycia. Uzgodniono, że w najbliższym czasie zostaną mianowani posłowie w Warszawie i Pradze<sup>158</sup>.

Jednak mimo ożywienia w dziedzinie poprawy stosunków polsko-czechosłowackich w postawie kierowników polityki zagranicznej obu stron widoczna jest dbałość o umiar czy ostrożność<sup>159</sup>. Decydujące czynniki polityczne w Polsce i Czechosłowacji w znacznej mierze były skrupowane sytuacją wewnętrzną<sup>160</sup> oraz oczekiwały na dalszy rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej. Ten ostatni wzgląd szczególnie determinował stanowisko Benesza.

Dyplomacja czechosłowacka, stojąc na gruncie sojuszu z Francją, starała się równocześnie pozyskać Stany Zjednoczone, których doniosły wpływ na rozwój konfliktu brytyjsko-francuskiego stawał się coraz bardziej oczywisty<sup>161</sup>. Nie wiadomo było, czy zbyt bliskie stosunki z Polską nie okażą się przy tym balastem. Natomiast w dość wpływowych kołach polityków polskich nurtowały jeszcze myśli pozyskania Anglii<sup>162</sup>, gdzie

<sup>156</sup> R a t a j, *op. cit.*, not. z 6 IV 1924.

<sup>157</sup> Pod datą 12 IV 1924 r. M. Rataj w *Dzienniku* notował: „Odwiedził mnie chargé d'affaires czechosłowacki z nowym attaché handlowym. Pretekst dowiadawali się, czy są szanse, żeby Sejm ratyfikował umowę handlową zawartą za czasów p. Skirmunta. Wytłumaczyłem im, że nie: stosunki się zmieniły, należałoby zacząć na nowo ... Właśnie! — na to attaché handlowy: należę do partii agrarnej prez. Svehli ... p. prez. czytał, iż p. marszałek jedzie do Włoch i pragnąłby się z panem zobaczyć gdzieś po drodze; przyjdzie z całą chęcią na którąś oznaczoną stację”.

<sup>158</sup> R a t a j, *op. cit.*, not. z 25 IV 1924.

<sup>159</sup> Zamoyski poinformowany przez Rataja o propozycji Svehli zachował się dość obojętnie. Svehla zaś nie uzyskał pełnomocnictw do rozmowy z Ratajem.

<sup>160</sup> Benesz stał w obliczu wzmożonej działalności narodowych demokratów, ataki zaś na Zamoyskiego w Sejmie oraz prasie mnożyły się.

<sup>161</sup> *O československé zahraniční politice...*, s. 127.

<sup>162</sup> Pó wojażach do Londynu Thugutta, Niedziałkowskiego, Żuławskiego w maju przybył do Polski wysłannik rządu brytyjskiego Rettinger z misją pośredniczenia, J a b ł o Ń s k i, *op. cit.*, s. 447—448; R a t a j, *op. cit.*, not. z 2 i 12 V 1924.



„bilet czeski” nie należał już wówczas do najlepszych<sup>163</sup>. W salonach politycznych Warszawy błąkały się pomysły przyłączenia się do obozu brytyjskiego wraz z Rumunią i Jugosławią, opuszczającymi Małą Ententę<sup>164</sup>. Dla tych kół dodatkową pożywką mógł być nagły przyjazd do Warszawy szefa rumuńskiego Sztabu Generalnego, gen. Florescu. Rząd rumuński wobec niepowodzenia wiedeńskich rozmów z ZSRR (27 marca--4 kwietnia 1924 r.) dążył do zacieśnienia i rozszerzenia sojuszu wojskowego z Polską<sup>165</sup>.

Jednak kwiecień i początek maja upłynęły pod znakiem wydarzeń międzynarodowych, których konsekwencją miało być ograniczenie możliwości spekulacji oraz manewru w dziedzinie polityki zagranicznej zarówno Polski, jak i Czechosłowacji.

9 kwietnia zakończył prace komitet ekspertów, rozpatrujący sprawę reparacji<sup>166</sup>. W przedstawionym poszczególnym rządowi sprawozdaniu wysuwał on postulat konieczności poczynienia ulg dla Niemiec i przyśpieszenia im z pomocą finansową<sup>167</sup>. Od pozytywnego czy negatywnego ustosunkowania się Francji zależało wejście na drogę ustępstw wobec Rzeszy lub kontynuowanie zmagania z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Druga ewentualność zawierała niebezpieczeństwo, że kapitał anglosaski będzie wspomagał Niemcy oraz działał na rzecz pogorszenia sytuacji gospodarczej, a także i politycznej Francji. Przy tym poparcie Włoch było co najmniej problematyczne, Belgii bardziej chwiejne. Postawę sojuszników wschodnich znamionowały wahania co do celowości bezwzględnego popierania polityki francuskiej. Wymowne w tym względzie były między innymi coraz częstsze wojaże polskie do Londynu<sup>168</sup>.

Rząd premiera Poincaré, stojąc w obliczu wzrastającej w siłę opozycji wewnętrznej o pojednawczych tendencjach, zaaprobował w zasadzie propozycje komisji ekspertów, zwane planem Dawesa<sup>169</sup>. Mimo to

<sup>163</sup> Nad stosunkami z Anglią zaciążył czechosłowacko-francuski traktat sojuszniczy.

<sup>164</sup> Ujawniły się one na łamach prasy. Donosiło o nich również Poselstwo Czechosłowacji w sprawozdaniu z 11 V 1924 r. AMV, Warszawa 1924, Čis. 84. Patrz także: Jabłoński, *op. cit.*, s. 446--447.

<sup>165</sup> Rataj, *op. cit.*, not. z 5 IV 1924, relacjonująca rozmowę Rataja z gen. Sikorskim. Raport Poselstwa Czechosłowacji w Bukareszcie z 30 V 1924, Archiv MZV, Bukarest 1924, Čis. 64.

<sup>166</sup> Komitet pracował od 14 stycznia pod przewodnictwem amerykańskiego Charlesa Dawesa.

<sup>167</sup> Tekst sprawozdania zamieścił m. in. „Przegląd Polityczny”, marzec 1925. Załącznik do zeszytu 3.

<sup>168</sup> Por. Jabłoński, *op. cit.*, s. 446--447.

<sup>169</sup> Notą z dnia 25 IV 1924 r. Dzień wcześniej uczyniły to rządy Belgii i Włoch. „Survey of International Affairs”, 1924, s. 362; Mourin, *op. cit.*, s. 58.



w początkach maja wybory wygrywa „kartel lewicy”<sup>170</sup>. Gdy dni gabinetu Poincarégo były policzone, rząd brytyjski zaczął ujawniać dążenie do zagwarantowania wschodnich granic Francji i Belgii oraz rewizjonistyczne tendencje wobec Gdańska i Pomorza (tzw. Korytarza)<sup>171</sup>. Stawało się widoczne dążenie polityki angielskiej nie tylko do zapobieżenia hegemonii francuskiej i do poddźwignięcia Niemiec, ale i do skierowania ich w kierunku wschodnim — przeciwko ZSRR. Na drodze leżała Polska, przeszkadzała Czechosłowacja, państwa stanowiące główną ostoję wpływów francuskich w Europie Środkowej. Skazanie ich na potencjalne ofiary koncepcji terytorialnych czy nawet na zalegalizowany przedmiot roszczeń rewizjonistycznych zachęcało imperializm niemiecki, a równocześnie osłabiała pozycję Paryża. Jednak te nowe, groźne symptomy w polityce mocarstw wywołały różne reakcje po obu stronach Tatr.

Kiedy w początkach czerwca upadł ostatecznie gabinet Poincarégo, w Warszawie odczuto to jako cios<sup>172</sup>. W Pradze natomiast rozlegały się głosy potępienia pod adresem obalonego szefa rządu francuskiego<sup>173</sup>. Dotychczas dość dynamiczny, a pomyślny rozwój stosunków polsko-czechosłowackich zostaje jakby zamrożony. Chociaż bowiem minister Benesz w wywiadzie prasowym mówi o dążeniu swego kraju do porozumienia z Polską<sup>174</sup>, a Polsko-Czechosłowacka Komisja Graniczna ustaliła program prac delimitacyjnych w Karpatach Wschodnich<sup>175</sup>, to jednak widoczny jest zastój w rozwiązaniu innych istotnych spraw. Odłożono termin rozpoczęcia rokowań handlowych. Nie doszło do planowanej na maj 1924 r. wymiany posłów<sup>176</sup>. Ponadto dotychczas ożywione kontakty polityczne jakby przygasły.

Nad Wisłą i Wełtawą rozumiano, że nadszedł moment doniosłych decyzji, które zdeterminują dalszy rozwój polityczny Europy. Nowy premier Francji Edouard Herriot reprezentował tendencje pojednawcze<sup>177</sup>. W dniach 21 i 22 czerwca spotkał się on w Chequers z szefem rządu brytyjskiego Mac Donaldem. Podczas spotkania obok planu Dawesa omawiano sprawę paktu gwarantującego tylko granice zachodnie Rze-

<sup>170</sup> 11 V 1924. Patrz: Mourin, *op. cit.*, s. 91.

<sup>171</sup> M. in. Mac Donald w rozmowie z premierem Belgii Theunis 2 V 1924 r. w Chequers, co ten ostatni ujawnił nieco później wobec posła polskiego w Brukseli Sobańskiego. Raport Sobańskiego z 8 VII 1924, Archiwum MSZ, P. II, W. 6, t. 6.

<sup>172</sup> Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 492; Wandycz, *op. cit.*

<sup>173</sup> Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 492. Prezydent Masaryk mówił o Poincaré jako o małym człowieku.

<sup>174</sup> 18 VI 1924 w wywiadzie dla Polskiej Agencji Telegraficznej.

<sup>175</sup> 17—18 VII 1924.

<sup>176</sup> Patrz: Rataj, *op. cit.*, not. z 25 IV 1924.

<sup>177</sup> Gabinet Herriota objął rządy 15 VI 1924.



szy<sup>178</sup>. Główne kontrowersje dotyczyły stopnia désintéressement Paryża wschodnimi sąsiadami Niemiec. Londyn pragnął przede wszystkim, aby Francja przestała interesować się Polską, którą z jednej strony zamierzał uczynić terenem swych wpływów, a z drugiej ewentualnym przedmiotem zaspokojenia rewizjonistów niemieckich<sup>179</sup>. Politycy francuscy natomiast nie okazywali skłonności do tego rodzaju rozwiązania, rozumując, iż godziłoby to w ich pozycję w Europie Środkowej. Fakt ten w sposób dość jednoznaczny wyznaczał miejsce Polski i Czechosłowacji po stronie Francji, ale oznaczał też pogorszenie położenia Rzeczypospolitej, choćby z uwagi na zaakcentowanie różnic między nią a jej południowym sąsiadem.

Kierownictwo polityki polskiej posiadało pełną świadomość doniosłości dokonujących się wydarzeń<sup>180</sup>. Niezwłocznie też pospieszono zaznaczyć wobec Paryża, że Polska zgodnie z sojuszem francusko-polskim winna być wciągnięta do paktu gwarancyjnego<sup>181</sup>. Niemniej coraz mocniej atakowany przez lewicę minister Zamoyski nie posiadał planu zapobieżenia wzrastającemu niebezpieczeństwu. Przesądziło to o jego odejściu. Nowym kierownikiem polityki zagranicznej został popierany przez PPS Aleksander Skrzyński<sup>182</sup>. Jego koncepcja przewidywała oparcie bezpieczeństwa państwa nie tylko na sojuszu z Francją, ale i na przymierzu brytyjsko-francuskim oraz na poprawie stosunków i ewentualnych aliansach w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza z Czechosłowacją. Polska polityka zagraniczna miała być aktywna i przepojona akcentami pokojowymi, co oznaczało dostrojenie jej do tendencji nurtujących politykę międzynarodową.

Oto bowiem po rozmowach w Chequers dyplomacja francuska, bazując między innymi na pokojowych deklaracjach rządu labourzystowskiego, zamierzała osiągnąć pozytywne dla siebie rozwiązania (a także i sojuszników wschodnich) na forum genewskim. Rodzi się koncepcja Protokołu Genewskiego, postulującego wprowadzenie gwarancji zbiorowych, zasadę obowiązkowego arbitrażu oraz zmniejszenia i ograniczenia

<sup>178</sup> E. Herriot, *Jadis*, t. I, s. 139.

<sup>179</sup> Mimo antypolskich i proniemieckich tendencji brytyjskie koła polityczne i finansowe nie przestają interesować się Polską. I tak ówczesny premier Grabski pisał: „Już w czerwcu 1924 r. rząd otrzymał poważne dane wskazujące, że Anglia gotowa jest zagwarantować bezpieczeństwo Francji, tylko o tyle ta ostatnia przestanie interesować się Polską”, Grabski, *op. cit.*, s. 112. Natomiast M. Rataj notował w swym *Dzienniku*: „Max Muller radzi bardzo powołać doradcę angielskiego do spraw finansowych” (not. z 3 VI 1924).

<sup>180</sup> Patrz: Grabski, *op. cit.*, s. 92.

<sup>181</sup> Pismo ministra Zamoyskiego z 7 VII 1924 do posła w Berlinie Olszowskiego, Archiwum MSZ, Berlin 1929, W. 110.

<sup>182</sup> 27 VII 1924.



zbrojeń. Na tej drodze mogła uzyskać gwarancje międzynarodowe swych granic nie tylko Francja, ależ także jej dwaj sojusznicy wschodni, którzy mogliby uniknąć niebezpieczeństw wynikających z brytyjskiego projektu paktu zachodniego.

V Zgromadzenie Ligi Narodów upłynęło pod znakiem walki o Protokół Genewski. Przedstawiciele Czechosłowacji i Polski, ministrowie Benesz i Skrzyński, należeli do czołowych jego szermierzy. Ich aktywność przewyższała tę, jaką przejawiali dyplomaci francuscy, którzy w kontaktach ze stroną brytyjską nie tylko nie odrzucali koncepcji zachodniego paktu gwarancyjnego, ale zdawali się uważać ją za bardziej realną niż projekty zawarte w Protokole Genewskim. Politycy polscy i czechosłowaccy mogli się o tym przekonać choćby wówczas, gdy w początkach września poseł Francji w Warszawie de Panafieu dość nieopatrnie dokonał *démarche*<sup>183</sup>, którego można by streścić w słowach: „dla zabezpieczenia się od Niemiec Francja zawrze pakt gwarancyjny z Anglią i Belgią; Polska winna dla zabezpieczenia się zawrzeć sojusz z Czechosłowacją; te dwie grupy ewentualnie porozumieją się”<sup>184</sup>. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji Protokół Genewski wydawał się dla Warszawy i Pragi najlepszym rozwiązaniem<sup>185</sup>.

Istniejący w końcu lata stan rzeczy powodował, iż interesy Polski i Czechosłowacji wykazywały większą zbieżność, i to nie tylko przez fakt wspólnej walki o utrzymanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Ściślejszego współdziałania oraz zbliżenia wymagała w większym stopniu także ewentualność zagwarantowania zachodnich granic Rzeszy. Zrozumienie tego istniało w kołach kierowniczych obu państw. Na terenie genewskim dochodzi do rozmów Benesza z politykami polskimi, bawiącymi tam z okazji podróży po Europie. Podczas spotkania z działaczem PPS Niedziałkowskim minister czechosłowacki w sposób dość niezwykle dla siebie zaakcentował dążenie do porozumienia, deklarując poparcie przeciwko niemieckim tendencjom rewizjonistycznym<sup>186</sup>. Podczas wy-

<sup>183</sup> Treść jego była znana i stronie czechosłowackiej.

<sup>184</sup> R a t a j, *op. cit.*, not. z 13 IX 1924. Paryż interpelowany w sprawie *démarche* wypierał się jego autorstwa, tłumacząc wszystko nieporozumieniem, co jednak nie przekonało nikogo. Niedziałkowski przebywający wówczas w Paryżu wyniósł przeświadczenie, że wśród francuskich kół rządzących istnieją silne tendencje pojednawcze i rewizjonistyczne. R a t a j, *op. cit.*, not. z 4 X 1924.

<sup>185</sup> Przemówienie Skrzyńskiego w Sejmie 28 X 1924 oraz Benesza w parlamencie 30 X 1924.

<sup>186</sup> Niedziałkowski relacjonował, że Benesz „chce zgody z Polską i uważa ją za możliwą ... Na wypadek wojny Polski z Rosją Czechy zachowają neutralność: ale niewątpliwie, że w razie takiej wojny ruszą i Niemcy, a wtedy i dla Czechów *casus belli*. ... Czechy poprą Polskę przeciw rewizjonistycznym tendencjom tak



miany poglądów ze Skrzyńskim Benesz wyrażał zgodę na usunięcie kwestii kontrowersyjnych i przystąpienie do zbliżenia<sup>187</sup>. W ten sposób rozpoczęty został okres szczególnego ożywienia w stosunkach polsko-czechosłowackich. Miał on upłynąć pod znakiem dotychczas nie spotykanych propolskich manifestacji ze strony czechosłowackiej, dalszej przychylniej dla Pragi zmiany stanowiska opinii publicznej i czynników rządowych w Polsce oraz dużego postępu w dziedzinie wzajemnego zbliżenia.

Po stronie polskiej rozmowy i współpraca genewska obu ministrów zostały przyjęte z satysfakcją<sup>188</sup>. Minister Benesz po powrocie z Genewy przychylnie relacjonował współpracę z delegacją polską w Lidze Narodów i rozmowy ze Skrzyńskim<sup>189</sup>. Niebawem obie strony poczyniły przygotowania do rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia szeregu umów normujących dalsze współzycie<sup>190</sup>. Przewiezienie zwłok Henryka Sienkiewicza przez terytorium Czechosłowacji stało się okazją do propolskich manifestacji<sup>191</sup>. Prasa czeska pisała o nastaniu „nowej ery” w dziedzinie stosunków z Polską<sup>192</sup>. Minister Skrzyński w exposé wygłoszonym w Sejmie stwierdził, że dotychczasowy stan rzeczy na polu współzycia z południowym sąsiadem powinien ustąpić miejsca konkretnej pracy na rzecz wzajemnego zbliżenia<sup>193</sup>. Niebawem w podobnym duchu odpowiedział mu Benesz w parlamencie czechosłowackim<sup>194</sup>.

Pojednawczym deklaracjom obu stron towarzyszyły konkretne posunięcia. Już we wrześniu zostało podpisane porozumienie w sprawie utworzenia rezerwatu przyrody wzdłuż odcinka granicy tatrzańskiej. Poseł Czechosłowacji przybył do Warszawy, a Polski do Pragi<sup>195</sup>. W odpowiedzi na ujawnioną przez Benesza podczas genewskiej rozmowy z Niedziałkowskim skłonność do poczynania ustępstw na rzecz mniejszości

odnośnie G. Śląska, jak i Korytarza, bo nie chcą wzmocnienia Niemiec — wiedzą, że potem kolej na północne Czechy”. R a t a j, *op. cit.*, not. z 4 X 1924.

<sup>187</sup> W a n d y c z, *op. cit.*, s. 321.

<sup>188</sup> Znalazło to m. in. wyraz w tonie komunikatu PAT, „Kurier Polski”, 30 IX 1924.

<sup>189</sup> M. in. w wywiadzie dla „Kuriera Warszawskiego”, 5 X 1924.

<sup>190</sup> Patrz: telegramy Benesza do Fliedera z 13 X 1924. Archiv MZV, Tel. odesłane, 1924, Čis. 941, oraz Fliedera do Benesza z 16 X 1924, Archiv MZV, Tel. dośle, 1924, Čis. 1040.

<sup>191</sup> Patrz: „Kurier Polski”, 7, 24 i 26 X 1924. Relacje z przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza przez Czechosłowację. Por. G ą s i o r o w s k i, *op. cit.*, s. 493.

<sup>192</sup> M. in. „Venkov”.

<sup>193</sup> 28 X 1924, *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1924, CLV, 9.

<sup>194</sup> Patrz: „Kurier Polski”, 1 XI 1924.

<sup>195</sup> Poseł Czechosłowacji Robert Flieder złożył swe listy uwierzytelniające 9 IX, a poseł Polski Zygmunt Lasocki 22 XII 1924 r.



polskiej<sup>196</sup> odbył się w Morawskiej Ostrawie wiec Polaków pod hasłem zgodnego współżycia ludności polskiej, czeskiej i słowackiej<sup>197</sup>. Pod koniec roku doszło wreszcie w Warszawie do rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia konwencji handlowej i tranzytu materiałów wojennych. Na nowo ożywiają się kontakty między działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i czeskiego Stronnictwa Agrariuszy<sup>198</sup>. Równocześnie władze polskie negatywnie ustosunkowały się do zabiegów Ogólno-Narodowego Związku Radykałów Słowackich<sup>199</sup> o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu jakichkolwiek akcji o charakterze powstańczym czy dywersyjnym<sup>200</sup>. Czechosłowackie koła wojskowe natomiast wystąpiły z inicjatywą zbliżenia między obu armiami<sup>201</sup>. W odpowiedzi Komitet Polityczny Rady Ministrów powziął uchwałę, uznającą potrzebę współpracy, uzależniając jednak rozpoczęcie prac wstępnych od ustalenia wspólnej platformy politycznej i kładąc szczególny nacisk na sprawę tranzytu materiałów wojennych<sup>202</sup>.

Dokonany w drugiej połowie 1924 r. postępek w stosunkach polsko-czechosłowackich stawał jak najlepsze horoskopy na przyszłość. Opinia publiczna w Czechach, poza narodowymi demokratami, głośno aprobeowała zbliżenie z sąsiadem zza Tatr<sup>203</sup>. W Polsce coraz większą przewagę zyskiwały proczeskie tendencje<sup>204</sup>. Także w kołach rządowych dominowały żądania pojednawcze. Kierownictwo polskiej polityki zagranicznej, coraz bardziej skupiające się w rękę Skrzyńskiego<sup>205</sup>, zmierzało do jak

<sup>196</sup> R a t a j, *op. cit.*, not. z 4 X 1924.

<sup>197</sup> 16 XI 1924.

<sup>198</sup> Patrz: R a t a j, *op. cit.*, not. z 8 XII 1924. Por. B a d e r, *op. cit.*, s. 21.

<sup>199</sup> Działające oddzielnie separatystyczne organizacje słowackie połączyły się w listopadzie 1924 r. w jeden twór organizacyjny pn. Ogólnonarodowy Związek Radykałów Słowackich, który działał nielegalnie.

<sup>200</sup> Raport kpt. Jana Suchanka-Suheckiego z 20 XII 1924 r. do Oddziału II Sztabu Generalnego, Archiwum MSW, Oddział II, t. 15.

<sup>201</sup> W dniu 11 XII 1924 r. attaché wojskowy w Pradze płk. Bigo przeprowadził rozmowy z ministrem obrony narodowej Czechosłowacji Udrzałem, szefem Sztabu Generalnego gen. Mittelhausserem i jego zastępcą gen. Gajdą. Z rozmów tych wynikało: „a) Armia czechosłowacka pragnie jak najprędzej dojść do porozumienia. b) Czesi pragną mówić bez udziału państw trzecich. c) Za najodpowiedniejszy moment dla zapoczątkowania rozmów przedwstępnych uważają podpisanie konwencji handlowej”, Raport płk. Bigo z 11 XII 1924 r. Archiwum MSW, Ref. Stud. Og., t. 258.

<sup>202</sup> 5 I 1925 r., Archiwum Akt Nowych, Kom. Polit. Rady Ministrów, 1 I 1924—31 XII 1926.

<sup>203</sup> Por. W a n d y c z, *op. cit.*, s. 322.

<sup>204</sup> Zewnętrznym wyrazem tego faktu było m. in. znaczne zmniejszenie antyczeskich ataków prasowych.

<sup>205</sup> Pozycja Skrzyńskiego umocniła się zwłaszcza wówczas, gdy 30 X 1924 r. w odpowiedzi na ataki prawicy przytłaczającą większością został uchwalony wnio-



najściślejszego zbliżenia z Czechosłowacją. Minister spraw wojskowych gen. Sikorski w obliczu narastającego niebezpieczeństwa niemieckiego i ustępliwości francuskiej wykazywał znacznie mniej opozycji w przedmiocie zacieśnienia stosunków polsko-czechosłowackich niż w pierwszej połowie roku. Bliższe stosunki z Pragą były cenne, bo oznaczały nie tylko konsolidację bloku francuskiego, ale pozwalały również skuteczniej oddziaływać wspólnie na Paryż dla powstrzymania go od ustępstw. Ze strony czechosłowackiej prezydent Masaryk deklarował się za „efektywną i szerszą współpracą między sąsiednimi a siostrzanymi narodami”<sup>206</sup>.

Do schyłku 1924 r. stanowisko władz czechosłowackich nacechowane było dużą rezerwą w zakresie jakiegokolwiek deklarowania się odnośnie do stosunków polsko-radzieckich. Burżuazja czechosłowacka była wrogo nastawiona wobec Rosji Radzieckiej. Uważała ją też za twór nietrwały<sup>207</sup>, wiążąc wiele nadziei z Rosją kapitalistyczną<sup>208</sup>. Ale właśnie ze względu na dobro przyszłych stosunków z taką Rosją nie była skłonna angażować się po stronie Polski posiadającej Galicję Wschodnią<sup>209</sup>. Postawa własnych klas pracujących nakazywała przy tym nie angażować się zbyt w duchu antyradzieckim<sup>210</sup>. Jednak w omawianym okresie i na tym odcinku dokonały się pewne zmiany. Benesz oświadczył wprawdzie, że jego kraj nie deklaruje się ani z Rosją przeciwko Polsce, ani też z Polską przeciwko Rosji<sup>211</sup>, niemniej w równocześnie niemal rozpoczętych rokowaniach handlowych polsko-czechosłowackich rozważano sprawę tranzytu materiałów wojennych, co w jakiejś mierze angażowało Pragę po stronie Warszawy. Tego rodzaju stanowisko władz czechosłowackich wynikało nie tylko ze wspólnoty interesów klas posiadających obu państw, ale także z bardziej pojednawczych akcentów w polityce polskiej wobec wschodniego sąsiada. Należy bowiem zaznaczyć, że polityka Skrzyńskiego zmierzała do uregulowania i poprawy stosunków polsko-radzieckich. W przemówieniu wygłoszonym w styczniu 1925 r. na

sek PPS w następującym brzmieniu: „Sejm oświadcza, że polityka zagraniczna Rządu odpowiada interesom i godności Rzeczypospolitej Polskiej”. Sprawozdanie stenograficzne Sejmu 1924 r., CL VII/8.

<sup>206</sup> Podczas składania listów uwierzytelniających przez Lasockiego, W a n d y c z, *op. cit.*, s. 322.

<sup>207</sup> *O Československé zahraniční politice...*, s. 126—127.

<sup>208</sup> *Por. W a n d y c z, op. cit.*, s. 246—249.

<sup>209</sup> Dał temu wyraz Benesz w telegramie do Poselstwa w Belgradzie z 28 lutego 1922 r. w słowach: „W sprawie Polski i jej przystąpienia do Małej Ententy należy odnosić się z dużą ostrożnością. Polska by nas fatalnie angażowała do antyrosyjskiej polityki, na co iść nie możemy”, *Archiv MZV, Belehrad 1922, Čis. 126.*

<sup>210</sup> V. H u s a, *Dejiny Československa*, Praha 1962, s. 349.

<sup>211</sup> „Prager Presse”, 5 XII 1924.



zamkniętym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych uznawał on Niemcy za głównego nieprzyjaciela Polski, postulując konieczność utrzymania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i zbliżenie z Czechosłowacją<sup>212</sup>.

O ile jednak poprawę stanu współżycia z ZSRR kierownictwo polityki polskiej w istocie miało dopiero zamiar osiągnąć (stopniowo), to porozumienie z Czechosłowacją uważało za znajdujące się w trakcie realizacji. W rzeczywistości też pierwsze miesiące 1925 r. upływają pod znakiem dalszego postępu w dziedzinie wyeliminowania kwestii kontrowersyjnych i zacieśnienia wzajemnych stosunków. Już w początkach lutego Skrzyński w rozmowie z posłem czechosłowackim Fliederem sugeruje szybką wizytę Benesa w Warszawie<sup>213</sup>. Kilka dni później Benes wyraża zgodę na tranzyt przez terytorium swego kraju materiałów wojennych do Polski również w czasie wojny<sup>214</sup>. W ten sposób czyni załość głównemu postulatowi strony polskiej. Niezwłocznie też rozpoczynają się rokowania w przedmiocie likwidacji spraw spornych wynikłych z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy<sup>215</sup>, w trakcie których Polacy idą na ustępstwa i naciskają na szybką ich finalizację<sup>216</sup>.

W tym samym czasie, gdy dokonywał się szczególnie pomyślny rozwój stosunków polsko-czechosłowackich, zachodzą nowe wydarzenia na arenie międzynarodowej. W dniu 9 lutego 1925 r. rząd Rzeszy wystosował notę do rządu francuskiego z propozycją zagwarantowania granic Francji i Belgii<sup>217</sup>. Niebezpieczeństwo uznania nienaruszalności terytorialnego status quo tylko na Zachodzie oficjalnie stawało na porządku dziennym. Równocześnie nowy konserwatywny gabinet brytyjski Baldwin<sup>218</sup>, z Austen Chamberlainem jako ministrem spraw zagranicznych,

<sup>212</sup> Według relacji zazwyczaj dobrze poinformowanego posła Czechosłowacji Fliedera zawartych w jego sprawozdaniu za styczeń 1925 r., Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 112.

<sup>213</sup> Telegram Fliedera z 6 II 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 36.

<sup>214</sup> Pod datą 13 II 1925 r. Rataj notował w swym *Dzienniku*: „Benes zgodził się na tranzyt w czasie wojny w tych samych granicach, co w czasie pokoju. Uważa to za ogromne ustępstwo na rzecz Polski i mówił, że całą noc nie spał przed powzięciem decyzji. Tak źle zapewne nie było, choć niewątpliwie jest to pewne zaangażowanie ze względu na Rosję, czego Benes nie lubi, a także ze względu na stronictwo Kramarza”.

<sup>215</sup> 28 II 1925 r. w Pradze.

<sup>216</sup> Flieder donosił Benesowi w telegramie z 24 II 1925 r., że Skrzyński nie chce czynić żadnych trudności, ponieważ jest zadowolony z formuły tranzytowej w czasie wojny, AMZV, Varšava 1925, Čis. 44.

<sup>217</sup> Tekst: *Łokarnskaja konfierencyja 1925*, Moskwa 1958, s. 41—42.

<sup>218</sup> Utworzony 7 XI 1924.



zajął wobec Protokołu Genewskiego stanowisko wręcz negatywne<sup>219</sup>. Imperialiści brytyjscy, odrzucając zapewnienie pokoju w drodze wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, stawali się coraz bliżsi realizacji paktu regionalnego, który służyć miał ich interesom w ostatecznej rozgrywce z Francją oraz w zmontowaniu antyradzieckiego bloku z Niemcami jako główną siłą uderzeniową.

Niebezpieczeństwo wynikające z ewentualnego zawarcia zachodniego paktu gwarancyjnego w pełni w Polsce i Czechosłowacji doceniano. Pierwsze reakcje opinii publicznej oraz kół politycznych znamionowało zaniepokojenie. Stopień jego nie był jednakowy w obu krajach. Najbliższym, stale akcentowanym celem rewizjonizmu niemieckiego na Wschodzie pozostawała aneksja Pomorza i Górnego Śląska, a nie ziem czeskich. Toteż w Polsce w sposób szczególny dawano wyraz groźbie, jaka zawisała nad krajem. Mówiono o zagrożeniu egzystencji państwa, o rzuceniu go na ofiarę. Reakcja społeczeństwa była nacechowana protestem. Znacznie większy umiar znamionował postawę społeczeństwa czechosłowackiego. Nie przejawiało ono tego wzburzenia co w Polsce oraz obaw o istnienie państwa<sup>220</sup>. Kierownictwu polskiemu chodziło o to, by nie dolewać oliwy do ognia. Tliła się bowiem jeszcze nadzieja obronienia Protokołu Genewskiego<sup>221</sup>. Poza tym żywiło ono nadzieję, że na rząd francuski uda się oddziaływać w duchu uczynienia go mniej skłonny do ustępstw, między innymi poprzez demonstrację antypaktowych nastrojów oraz przypomnienie sojuszniczych zobowiązań. Polacy mieli w tym względzie pozytywne doświadczenia z października 1924 r. Wówczas to presja wywierana przez gen. Sikorskiego na terenie paryskim doprowadziła, mimo oporów strony francuskiej, do potwierdzenia zobowiązań sojuszniczych z 1921 r.<sup>222</sup> Czesi, bazując na swej rzekomo lepszej pozycji, okazywali się bardziej skłonni do pogodzenia się z nowym stanem rzeczy. Benesz gotów był zadowolnić się zawarciem traktatu arbi-

<sup>219</sup> Ch. Loch Mowat, *Britain between the Wars 1918—1940*, London [1962], s. 180 i 197.

<sup>220</sup> Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 334; Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 493—494.

<sup>221</sup> Politycy i dyplomaci francuscy nie tylko w wystąpieniach publicznych, ale i w rozmowach podkreślali swe trwanie przy zasadach Protokołu. Minister Chamberlain w rozmowie z posłem polskim w Londynie Skirmuntem 4 XII 1924 r. mówił, że pakt gwarancyjny jest jeszcze czymś bardzo odległym, Archiwum MSZ, D. III, Gdańsk, W. 16, t. 2.

<sup>222</sup> Po demarche de Panafieu w Warszawie obawiano się, że Francja wypowie sojusz, aby łatwiej dogadać się z Wielką Brytanią w kwestii paktu gwarancyjnego. Do Paryża udał się gen. Sikorski, aby temu zapobiec. Francuzi dopiero pod silną presją zgodzili się potwierdzić zobowiązania z 1921 r., podpisując 6 XI 1924 r. tajny protokół. Patrz: Rataj, *op. cit.*, not. z 9 XI 1924.



trażowego z Niemcami<sup>223</sup>. Dążył do stosowania takich rozwiązań w polityce zagranicznej, które nie naraziłyby tej pozornie lepszej pozycji.

Mimo to w ciągu pierwszych tygodni po propozycji niemieckiej z 9 lutego posunięcia Skrzyńskiego i Benesa wykazywały zbieżność. Obaj starają się nie podsycać nastrojów antypaktowych, a równocześnie pragną zdyskontować te nastroje na arenie międzynarodowej. Przedstawiciele Polski i Małej Ententy na forum genewskim demonstrują solidarnie negatywne stanowisko w sprawie możliwości zmiany granic państwowych przy zastosowaniu art. 19 paktu Ligi Narodów<sup>224</sup>. W stosunkach wzajemnych między obu państwami panuje duch zbliżenia. Obok wiary w możliwość skłonienia Francji do mniejszej ustępliwości nie bez znaczenia dla stanowiska Pragi był fakt, że w ciągu 1924 r. sytuacja ekonomiczna Rzeczypospolitej uległa znacznej poprawie<sup>225</sup>. Przejawia nią zainteresowanie i kapitał amerykański<sup>226</sup>, co przy ówczesnej roli Stanów Zjednoczonych miało dużą wymowę polityczną.

Niebawem jednak sprawy przybierają inny obrót. W początkach marca 1925 r. ministrowie Skrzyński i Benes spieszą do Paryża i Genewy, aby w obliczu rozmów Herriota i Brianda<sup>227</sup> z Chamberlainem lepiej zorientować się w rozwoju wydarzeń oraz swą obecnością przypomnieć o sojuszniczych zobowiązaniach. Stając się świadkami przesądzenia losu Protokołu Genewskiego<sup>228</sup> i wynosząc przeświadczenie o bezwzględnym dążeniu rządu brytyjskiego do zrealizowania koncepcji paktu gwarancyjnego nad Renem, o dużych skłonnościach do ustępstw rządu Herriota<sup>229</sup>, obierają różne taktyki. Skrzyński wsparty postawą kraju upo-

<sup>223</sup> Memorandum Benesa 4 III 1925 r. przedstawione rządowi francuskiemu. Patrz: R. Brach, *Locarno a Čs. diplomacie*, „Československý časopis historický”, 1960, nr 5, s. 694.

<sup>224</sup> Raport Mastny'ego z 6 III 1925 r. Archiv MZV, London 1925, Čis. 36.

<sup>225</sup> Por. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 138.

<sup>226</sup> Patrz: Z. Landau, *Pożyczka dillonowska, przyczynek do działalności kapitałów amerykańskich w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, 1957, nr 3.

<sup>227</sup> Aristides Briand formalnie był tylko delegatem w Lidze Narodów. Faktycznie jednak posiadał duży wpływ na politykę zagraniczną Francji. Od kwietnia zaś 1925 r. został ministrem spraw zagranicznych w rządzie Painlevégo.

<sup>228</sup> W przemówieniu wygłoszonym 12 III 1925 r. na 33 sesji Rady Ligi Narodów Chamberlain wypowiedział się przeciwko Protokołowi Genewskiemu.

<sup>229</sup> Benes m. in. telefonował z Genewy: „Z rozmowy z Chamberlainem i rozmów genewskich wynika, że Anglia nie przyjmie Protokołu, zaś w bliskiej przyszłości nic, co byłoby do niego podobne. Niemiecka propozycja uczyniona została w porozumieniu z Anglią. Anglia uważać ją będzie za swoją. Francuzi będą się starali prawdopodobnie coś zyskać rozumiejąc, że lepiej coś niż nic”, Archiv MZV, Berlin 1925, Čis. 16. Podobne przekonanie żywił Skrzyński, czemu dał w znacznej mierze wyraz w exposé wygłoszonym na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 24 III 1925.



minał się głośno o dotrzymanie wierności sojuszniczej, co nie było na rękę głównym aktorom dialogu Londyn—Paryż. Żalił się na niego Chamberlain podczas spotkania z Herriotem<sup>230</sup>. Niezadowolenie przejawiali i Francuzi<sup>231</sup>. Następnie „zbytnią aktywność” i niepożądane przypomnienie się polskiego ministra zaatakowała prasa francuska zbliżona do kół rządowych, przeciwstawiając temu nie nastrożającą „trudności” postawę ministra Benesa<sup>232</sup>.

Odrzucenie przez Wielką Brytanię Protokołu Genewskiego i marcowe „spotkanie” parysko-genewskie nie pozostały bez wpływu na dalszy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich. Benesz utwierdził się ostatecznie, że zarówno jego kraj, jak i Polska mogą liczyć najwyżej na drugorzędną gwarancję granic, tj. na zawarcie z Niemcami traktatów arbitrażowych z gwarancją Francji<sup>233</sup>. Wiedział także, iż w gabinetach dyplomatycznych na Zachodzie dyskutuje się nad sprawą rewizji zachodnich granic Polski<sup>234</sup>. W stolicach głównych mocarstw imperialistycznych nurtowała myśl „zamiany” Pomorza i Gdańska na Litwę z Kłajpedą<sup>235</sup>. Wzmogła się antypolska akcja ze strony Niemiec<sup>236</sup>. Jej oddźwięk w prasie brytyjskiej trudno było określić jako nieprzychylny. W następstwie niemal równocześnie zaznaczyła się rezerwa Pragi wobec Warszawy<sup>237</sup>.

Gdy strona polska wykazuje wzmożone dążenie do szybkiego zbliżenia, zwłaszcza do rychłej finalizacji rokowań likwidacyjnych<sup>238</sup>, Czeši

<sup>230</sup> Herriot, *op. cit.*, t. II, s. 188. Chamberlain mówił, że Skrzyński niesłusznie nie docenia możliwości lepszego zabezpieczenia interesów Polski wobec ZSRR i zapewnienia bezpieczeństwa Francji.

<sup>231</sup> Informował o tym Krno z Paryża w telegramie z 7 III 1925 r., Archiv MZV, Tel. dosłé, 1925, Čis. 235.

<sup>232</sup> Szczególnie godne uwagi były zamieszczone na łamach „Ere Nouvelle” (10 i 17 III 1925) pióra Victora Bascha, który pisał m. in., że Francja zawarłszy „traktat z Polską pozostanie mu wierna, lecz nie poświęci najbardziej palących swoich interesów interesom kraju ... którego agresywny szowinizm stanowi dla pokoju takie samo niebezpieczeństwo, jakie przedstawiał przed wojną agresywny szowinizm Serbii” (10 III 1925).

<sup>233</sup> Patrz m. in. rozmowa Benesa z Herriotem z 16 III 1925 r., Herriot, *op. cit.*, t. II, s. 189—191, a także: sprawozdanie Osusky’ego za marzec 1925 r., Archiv MZV, Pářiž 1925, Čis. 20.

<sup>234</sup> Raport Mastny’ego z 27 III 1925 r., Archiv MZV, London 1925, Čis. 45.

<sup>235</sup> O *Československé zahraniční politice...*, s. 132. Por. R a t a j, *op. cit.*, not. z 22 III 1925.

<sup>236</sup> Znalazła ona wyraz m. in. w zatargu o polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku, w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem, w nieprzyjaznych wystąpieniach i enuncjacjach prasowych niemieckich osobistości oficjalnych oraz przygotowaniach do wypowiedzenia Polsce wojny celnej.

<sup>237</sup> W a n d y c z, *op. cit.*, s. 339.

<sup>238</sup> Telegramy Fliedera do Benesa z 21 i 25 III 1925, Archiv MZV, Varsava 1925, Čis. 68 i 69.



nie spieszą się z ich zakończeniem<sup>239</sup>. Grabski i Skrzyński nalegają na szybką wizytę ministra Benesa w Warszawie<sup>240</sup>. Ten odkłada ją jednak z początku na koniec kwietnia, a występując na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych mówi tylko o likwidacji spraw spornych oraz wejściu Czechosłowacji i Polski na drogę pokojowego współżycia<sup>241</sup>. W rozmowie z amerykańskim chargé d'affaires Pearsonem czechosłowacki minister daje wyraz swej niewiary w możliwość utrzymania granic Polski<sup>242</sup>. Różne sytuacje Pragi i Warszawy podkreślają dyplomaci czechosłowaccy wobec przedstawicieli Niemiec<sup>243</sup>.

Kolidujące z duchem ściślejszego zbliżenia posunięcia polityki czechosłowackiej nie oznaczały jednak całkowitej rezygnacji z umiarkowanej poprawy w stosunkach z północnym sąsiadem. Praga mogła przypuszczać, że niebezpieczeństwo niemieckie uda się na razie odsunąć kosztem rewizji granic Polski. Niemniej trudno było nie zdawać sobie sprawy, że na dalszą metę Niemcy nie poprzestaną na tym i przyjdzie kolej na Anschluss Austrii oraz na zamieszkałe przez mniejszość niemiecką tereny pograniczne północnych Czech. Poprawne współżycie z Polską pozostawiało drzwi otwarte do dalszego zacieśnienia więzi na wypadek „potrzeby” w przyszłości. Rzeczpospolita nieco okrojona terytorialnie stałaby się nawet dogodniejszym partnerem, a także bardziej pożądanym członkiem Małej Ententy, bo o zredukowanych przesłankach do aspiracji przywódczych. Ponadto interes polityczny chwili bieżącej nakazywał niezrażanie Warszawy<sup>244</sup>. Podkreślając odosobnienie Polski akcentami na rzecz rewizji granicy polsko-niemieckiej Praga obawiała się nie tylko zgody, ale także désintéressement rządu polskiego w sprawie Anschlussu<sup>245</sup>. Tego rodzaju ewentualność brzemiennea bowiem była w niebezpieczeństwo skierowania głównego nurtu rewizjonizmu niemieckiego na południowy wschód. Stąd też jako właściwsze narzucało się takie postępowanie, które by nie prowokowało dyplomacji polskiej<sup>246</sup>. Odgrywał rolę

<sup>239</sup> Wskazuje na to wymiana telegramów między Pragą a delegacją prowadzącą rokowania.

<sup>240</sup> Telegram Fliedera do Benesa z 21 III 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 65.

<sup>241</sup> E. Beneš, *The Diplomatic Struggle for European Security and the Stabilization of Peace*, Prague 1925, s. 29—30.

<sup>242</sup> 3 IV 1925. Wandycz, *op. cit.*, s. 336—337.

<sup>243</sup> Wandycz, *op. cit.*, s. 337.

<sup>244</sup> Nasze pertraktacje z Polską — mówił Benes w dniu 11 IV 1925 r. na posiedzeniu parlamentarnych komisji spraw zagranicznych — uważam w obecnej sytuacji międzynarodowej za bardzo ważne, E. Beneš, *Boj o mir a bezpecnost statu...*, Praha 1934, s. 322.

<sup>245</sup> Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 335, 342.

<sup>246</sup> Czesi znali treść wynurzeń ministra Skrzyńskiego na posiedzeniu Rady Mi-



także wzgląd na Węgry. Dotychczasowe dążenie Budapesztu do ściślejszego związania z Warszawą i uzyskania jej poparcia w zakresie rozszereżenia terytorialnych wobec Czechosłowacji mogłoby zostać zrealizowane<sup>247</sup>.

Sternicy polityki czechosłowackiej stali w obliczu potrzeby pomyslnego zakończenia prac dotychczas prowadzonych w ramach poprawnego współżycia czy dobrego sąsiedztwa z Polską. Chodziło im o wytworzenie nowej atmosfery, o nawiązanie współpracy gospodarczej, o wzmocnienie pozycji międzynarodowej. Współdziałanie polityczne widzieli tylko tam, gdzie interesy obu państw nie będą się „krzyżować”. Nie przewidywali natomiast zawarcia umowy politycznej i wykluczali możliwość wstąpienia Polski do Małej Ententy. Zakładali zawarcie konwencji handlowej (z klauzulą tranzytową), arbitrażowej, likwidacyjnej oraz innych normujących *modus vivendi*<sup>248</sup>.

Tymczasem w Polsce nadal poprawiał się klimat do lepszego i bliższego współżycia z południowym sąsiadem. O Czechosłowacji mówiło się ciepło i w duchu pojednawczym. Oficjalne oświadczenia tchnęły serdecznością<sup>249</sup>. Działo się tak mimo świadomości czynników decydujących co do niechęci kontrahenta w przedmiocie bardziej angażującego zbliżenia<sup>250</sup>. W obliczu bowiem niebezpieczeństwa paktu reńskiego pragnęły one jak najbardziej zacieśnić związki z Czechosłowacją. Sojusz polsko-czechosłowacki nie był jednak łatwy do rychłego urzeczywistnienia także i ze względu na łączący się z nimi stosunek Polski do Małej Ententy. Politykom polskim podobnie jak i czeskim nieobce były ambicje odgrywania przodującej roli w gronie krajów tego bloku<sup>251</sup>. Zniszczenie

nistrów 24 III 1925 r., który miał mówić: „Jednym z najważniejszych atutów, jakie wobec Benesa posiadamy, jest nasze stanowisko w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec. Już sam fakt naszego *désintéressement* w tej kwestii nie mógłby pozostać bez należytego wpływu na Czechosłowację. Mam nadzieję, że w odpowiedniej chwili będę mógł wyzyskać ten atut”. Cyt. według relacji przekazanej przez Fliedera, *Archiv MZV, Varsava 1925, Čis. 70*.

<sup>247</sup> Skrzyński nie kwapił się do zacieśnienia kontaktów z Węgrami z uwagi na dobro stosunków z Czechosłowacją. Kiedy inspirowany przez węgierskie czynniki rządowe genewski korespondent „*Posti Hirlap*” zaindagował go w sprawie stosunków polsko-węgierskich, odpowiedział, że między Polską a Węgrami nie ma miejsca na konflikty, ale „polityka polska pozostaje oczywiście wierna zasadzie, która nakazuje utrzymanie w całej mocy postanowień traktatów pokojowych”. Cyt. według „*Kuriera Polskiego*”, 24 IX 1924. Uchylił się także od rozmowy na terenie genewskim z hr. Apollony. Por. art. *Cata pt. Cziczerin w Warszawie*, „*Słowo*”, 29 IX 1925.

<sup>248</sup> Patrz: telegram Benesa do Fliedera z 18 IV 1925, *Archiv MZV, Varsava 1925, Čis. 56*.

<sup>249</sup> Por. Beneš, *The Diplomatic Struggle...*, s. 29–30.

<sup>250</sup> Ujawnił ją m. in. Skrzyński na posiedzeniu Rady Ministrów 24 III 1925 r.

<sup>251</sup> 24 III 1925 r. Skrzyński mówił na posiedzeniu rządu: „W sprawie przystą-



czy zniwelowanie aspiracji jednej lub drugiej strony wymagało czasu. Sytuacja międzynarodowa nagliła. Potrzebna była manifestacja zbliżenia obu państw.

W połowie kwietnia dobiegło końca uzgadnianie ostatnich spraw kontrowersyjnych dotyczących tekstów umów, które planowano zawrzeć. Dzięki obustronnym ustępstwom pokonane zostały znaczne trudności w rokowaniach o zawarcie konwencji handlowej<sup>252</sup>. Skrzyńskiemu udało się zwalczyć opór w łonie samego rządu odnośnie do konwencji handlowej<sup>253</sup>. Droga do wizyty ministra Benesa w Warszawie zostaje ostatecznie przetarta. Dochodzi do niej w dniach 20—23 kwietnia. Przyjęcie zgotowane czechosłowackiemu ministrowi wypadło bardzo efektywnie. Deklarowana przez gospodarzy serdeczność sugerowała solidarność obu państw i zacieśniające się więzy przyjaźni. Konwencja handlowa (z klauzulą tranzytową), arbitrażowa oraz umowa likwidacyjna, podpisana w ostatnim dniu wizyty, zwiększyły jej wymowę. I chociaż rozmowy Skrzyński—Benesz nie posunęły w istotniejszym stopniu sprawy sojuszu polsko-czechosłowackiego, przecież sama wizyta miała poważne, pozytywne znaczenie. W dziedzinie wzajemnych stosunków między obu państwami znamionowała rozbrat z polityką rozpamiętywania wzajemnych uraz i krzywd, wnosząc ducha pojednania. Na zewnątrz zaś stwarzała poważne przesłanki do znacznego wzmocnienia pozycji międzynarodowej obu partnerów. Odbiła się bowiem głównym echem w stolicach europejskich. W Paryżu przejawiano ukontentowanie<sup>254</sup>. W Berlinie przebieg warszawskiej wizyty Benesa odczuto jako antyniemiecką de-

pienia Polski do Małej Ententy, czemu Francja byłaby rada, Polska musi zważać na to, by krok ten przyniósł jej zapewnienie bezpieczeństwa. Przyniósłby on jej równowagę sił. Ale konieczne jest, aby Polska w tym nowym związku państw posiadała należyty wpływ i mogła odgrywać decydującą rolę... Obecnie należy liczyć się z przewagą Benesa i tylko w przypadku wyzyskania przeciwko niemu wszystkich naszych atutów można byłoby liczyć się z tym, że Polska w nowym związku państw zajęłaby pierwsze miejsce". Słowa te zostały przekazane Pradze przez Poselstwo Czechosłowacji w Warszawie. Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 70.

<sup>252</sup> Chodziło głównie o wielkość eksportu węgla polskiego do Czechosłowacji. Polacy pragnęli ją ustalić na 2,5 mln ton. Czesi na 720 tys. ton.

<sup>253</sup> Według relacji Poselstwa Czechosłowacji Skrzyński miał argumentować: „Zawarcie umowy handlowej z Czechosłowacją jest niezbędne, ponieważ sam fakt zjedna nam dobrą opinię we Francji, a dla Anglii będzie dowodem, że wchodzimy już w okres normalnych stosunków handlowych z naszymi sąsiadami”, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 70.

<sup>254</sup> Świadczyła o tym reakcja prasy francuskiej, mówiły relacje służby dyplomatycznej. — Raport Chłapowskiego z 27 IV 1925, Archiwum MSZ, P. II, 1925, W. 7, t. 3; Sprawozdanie pośła Czechosłowacji Osusky'ego z 26 V 1925, Archiv MZV, Paříž 1925.



monstrację<sup>255</sup>. Dyplomacja anglosaska przejawiała duże zainteresowanie tym faktem.<sup>256</sup> Od dalszego postępowania Warszawy i Pragi zależało, w jakim stopniu przyczyni się on do rzeczywistego polepszenia sytuacji międzynarodowej zarówno Polski, jak i Czechosłowacji. Niestety, poszczególne posunięcia obu kontrahentów nie zawsze uwzględniały ten postulat.

Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy spotkał się z negatywną reakcją w Polsce i Czechosłowacji<sup>257</sup>. Jakby w odpowiedzi na obejmowanie w Niemczech stanowiska głowy państwa przez reprezentanta sił militarystycznych i odwetowych Benesz w wywiadzie dla dziennika francuskiego „Le Matin” stwierdził, że współpraca między Polską i Czechosłowacją stanowi fundament przyszłego sojuszu<sup>258</sup>. Premier Grabski został odznaczony Orderem Białego Lwa. Prezydent Masaryk otrzymał Order Orła Białego, a następnie złożył wizytę posłowi polskiemu Lasoczekiemu<sup>259</sup>. W Czechosłowacji bawił minister rolnictwa Janicki<sup>260</sup>, natomiast w Polsce przebywali prezydent Pragi Baxa oraz czechosłowacki minister rolnictwa Hodža<sup>261</sup>. Liczba umów polsko-czechosłowackich zwiększyła się o konwencję dotyczącą turystyki i ruchu granicznego<sup>262</sup>.

Postęp w stosunkach polsko-czechosłowackich od kwietnia 1925 r. posiadał jednak więcej cech fasadowości niż elementów istotnego zbliżenia. Należy bowiem zaznaczyć, że równocześnie z publicznymi przejawami życzliwości wobec Polski dyplomacja czechosłowacka starała się podkreślać jej odosobnienie. Niebawem po pobycie w Warszawie Benesz, jakby obawiając się, że za daleko zaszedł<sup>263</sup>, podkreślał w rozmowach dyplomatycznych fakt niezadzierzgnięcia ściślejszych więzów politycznych między Czechosłowacją a Polską<sup>264</sup>. Kilka tygodni później zdelementował w parlamencie pogłoski o zawarciu konwencji wojskowej<sup>265</sup>.

<sup>255</sup> Raport Olszowskiego z 24 IV 1925, Archiwum MSZ, Berlin 1925, W. 8, t. 1.

<sup>256</sup> Por. W a n d y c z, *op. cit.*, s. 344—345.

<sup>257</sup> Tamże, s. 345.

<sup>258</sup> „Le Matin”, 3 V 1925.

<sup>259</sup> 21 maja.

<sup>260</sup> W dniach 12—18 maja.

<sup>261</sup> W czerwcu 1925 r.

<sup>262</sup> Konwencja ta została podpisana 30 V 1925 r.

<sup>263</sup> Na kierownictwo czechosłowackiej polityki zagranicznej oddziaływał nie tylko nieprzyjazny zwrot prasy niemieckiej, jaki się zaznaczył od warszawskiej wizyty (patrz: sprawozdanie Krofty za kwiecień 1925 r., Archiv MZV, Berlin 1925, Čis. 27), ale również dyplomatyczny nacisk niemiecki i anglosaski (patrz: raport Krofty z 13 V 1925, tamże, Berlin 1925, Čis. 28, a także posła w Londynie Mastny'ego z 14 V 1925, tamże, London 1925, Čis. 62).

<sup>264</sup> W a n d y c z, *op. cit.*, s. 344 i 346.

<sup>265</sup> 23 VI 1925.



Mają też miejsce czechosłowacko-niemieckie rozmowy wstępne w przedmiocie spotkania Benesz—Stresemann<sup>266</sup>. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż w ten sposób Benesz chciał się asekurować oraz spowodować, aby rekompensatę dla Niemiec rewizjonistycznych postanowiono poczynić kosztem Polski. Wydawało się to wówczas bardzo prawdopodobne. Nie było jednak pewności. Niektóre dość poważne dane zdawały się wskazywać, że równie dobrze pierwszą koncepcją terytorialną na rzecz rewizjonizmu niemieckiego może być przeżywająca ciężki kryzys gospodarczy Austria<sup>267</sup>. Toteż Praga zdradza niepokój. Znajduje to między innymi wyraz w fakcie omawiania w trybie nagłym na majowej konferencji Małej Ententy w Bukareszcie kwestii Anschlusu i czechosłowackiej pomocy finansowej dla Austrii<sup>268</sup>.

Dla zapobieżenia Anschlussowi większe jednak znaczenie niż poparcie Rumunii i Jugosławii miało stanowisko Warszawy. Toteż w znacznej mierze powodowało potrzebę utrzymania dobrych stosunków z nią — takich, które by rokowały duże nadzieje na przyszłość. Perspektywa sojuszu polsko-czechosłowackiego zapobiegała jakiegokolwiek akcji polskiej na rzecz przyłączenia Austrii do Rzeszy.

Kierownictwo polityki polskiej posiadało pełną świadomość znaczenia sprawy Anchlusu jako skutecznego instrumentu oddziaływania na przywódców czechosłowackich. Używa go też, podsycając obawy partnera<sup>269</sup>, choć stoi na gruncie nienaruszalności traktatów pokojowych. Jednak, zmierzając do ściślejszego zbliżenia z południowym sąsiadem<sup>270</sup>, ma także na celu zwiększenie znaczenia Rzeczypospolitej, głównie poprzez rozszerzenie jej wpływów w Austrii oraz nawiązanie bliższych stosunków z Jugosławią. Tego rodzaju polityka w niemałym stopniu kolidowała z interesami Czechosłowacji.

Szczególnie drażniące dla kierownictwa polityki czechosłowackiej były wszelkie przejawy kontynuowania poczynań polskich z poprzednich lat na rzecz zacieśnienia stosunków z Austrią. Tuż po warszawskiej wizycie Benesza została zapoczątkowana komunikacja lotnicza na linii

<sup>266</sup> Z inicjatywą w tym względzie wystąpił Stresemann, chcąc poróżnić oba kraje. O *Československé zahraniční politice...*, s. 132.

<sup>267</sup> M. in. ambasador amerykański w Londynie Houghton w rozmowie z posłem Czechosłowacji Mastnym wyraził pogląd, że Anschluss byłby wzmocnieniem pokojowych sił w Niemczech. Raport Mastny'ego z 14 V 1925, Archiv MZV, London 1925, Čis. 62.

<sup>268</sup> Patrz: telegram Benesza z 12 V 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 26.

<sup>269</sup> Patrz: telegram Osusky'ego z 16 V 1925 r. do Benesza, Archiv MZV, Paříž 1925, Čis. 155.

<sup>270</sup> Stwierdzał to sam poseł Czechosłowacji w Warszawie Flieger w raporcie z 6 V 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 124.



Wiedeń — Kraków bez zatrzymywania się na terytorium Czechosłowacji<sup>271</sup>. Pierwsze loty wywołały natychmiastowy sprzeciw Pragi, grożącej Warszawie zastosowaniem represji, a równocześnie skutecznie zabiegającej o korzystną dla siebie interwencję francuską<sup>272</sup>.

Obawy czechosłowackie odnośnie do stosunków polsko-austriackich należy interpretować w kontekście całokształtu polityki Pragi i Warszawy w Europie Środkowej. Mogłoby się bowiem wydawać, iż wszelkie akty podkreślające trwałość istnienia państwowości austriackiej, a więc i nawiązanie stałej komunikacji lotniczej, winny być życzliwie witane przez Pragę. Tym bardziej że dla umocnienia wpływów w Austrii konieczne było przyjscie temu państwu z poważną pomocą finansową. Jeżeli pomocy tej nie była w stanie udzielić w dostatecznych rozmiarach Czechosłowacja, to tym bardziej Polska, która wszedłszy zaledwie na drogę wiodącą do uporania się z własnymi trudnościami gospodarczymi na nowo stawała w obliczu groźby załamania się akcji stabilizacji waluty<sup>273</sup>. Fakt ten ujawnił zresztą premier Grabski podczas pobytu w Polsce komisarza Ligi Narodów dla sprawy sanacji finansowej Austrii, Zimmermana<sup>274</sup>. Gdy jednak mimo tego postawę polityków czeskich cechowało tak znaczne zdenerwowanie, to jego źródła należy się doszukiwać także nie tylko w zakresie kontaktów Warszawa — Wiedeń. Możliwe, że odgrywały tu rolę jakieś względy na Niemcy czy obawy przed pomniejszeniem znaczenia tranzytu w stosunkach polsko-czechosłowackich. W poważnej mierze tłumaczy je dokonujący się właśnie szybki postęp na drodze wiodącej do zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego, co zdawało się szczególnie unaoczniać możliwość niepożądanego dla Pragi wzrostu znaczenia Polski w Europie Środkowej.

Już w marcu 1925 r. między Warszawą a Belgradem miała miejsce wymiana poglądów w przedmiocie zawarcia traktatu o przyjaźni<sup>275</sup>. Budząca zaniepokojenie także w Jugosławii groźna wizja paktu zachodniego<sup>276</sup> i pewne oziębienie w stosunkach czechosłowacko-jugosłowiańskich

<sup>271</sup> 25 IV 1925.

<sup>272</sup> Telegram Benesa do Osusky'ego z 29 IV 1925, Archiv MZV, Paříž 1925, Čis. 131.

<sup>273</sup> Tomaszewski, *op. cit.*, s. 163—167.

<sup>274</sup> Raport Fliedera z 15 VI 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 143. Zimmerman przebywał w Polsce w maju, badając również stanowisko Polski na wypadek Anschlussu.

<sup>275</sup> Patrz: telegram pośła w Belgradzie Okęckiego z 20 III 1925 r. do Skrzyńskiego, Archiwum MSZ, P. III, 1925, t. J.2.

<sup>276</sup> Znalazło to wyraz na łamach ówczesnej prasy, w korespondencji dyplomatycznej oraz wystąpieniach oficjalnych ministra Ninczyca. W wywiadzie udzielonym 20 V 1925 r. dla „Chicago Tribune” stwierdzał on m. in., że Mała Ententa udzieli poparcia Polsce w sprawie rozciągnięcia gwarancji na granicę polsko-nie-



zostały uznane przez kierownictwo polityki polskiej za dogodną okoliczność do zastąpienia wpływów Pragi oraz wzmocnienia pozycji państwa. W drugiej połowie kwietnia i na początku maja grunt do zawarcia traktatu o przyjaźni został przygotowany do tego stopnia, że przewiduje się jego podpisanie, które ma być połączone z wizytą w Warszawie ministra spraw zagranicznych Jugosławii, Ninczyca, w ciągu najbliższych trzech tygodni <sup>277</sup>.

Gdy linie polityki zagranicznej Polski i Czechosłowacji na wielu odcinkach się rozchodziły, przebieg uporczywej wymiany poglądów między Londynem a Paryżem co do niemieckiej pozycji z 9 lutego w coraz większym stopniu unaoczniał przewagę anglosaską. W nocy z 12 maja nowy rząd francuski premiera Painlevé, z Briandem jako ministrem spraw zagranicznych <sup>278</sup>, akceptował szereg zasadniczych postulatów strony przeciwnej, starając się już tylko o zachowanie systemu przymierzy wschodnich poprzez utrzymanie w mocy traktatów sojuszniczych oraz zawarcie przez Niemcy traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją. Traktaty te miały przewidywać pokojowe rozstrzygnięcie wszelkich konfliktów między zainteresowanymi stronami <sup>279</sup>. Kwestia udzielenia wschodnim sąsiadom drugorzędnej gwarancji i zachowania sojuszy stanowiła przedmiot największych kontrowersji. Nie wykluczone było unicestwienie przymierzy z Francją, chociaż propozycje francuskie zawarte w nocy z 10 czerwca do rządu Rzeszy zmierzały do ich utrzymania <sup>280</sup>.

Szczególnie niekorzystnie rysowała się sytuacja Polski. Widniała przed nią groźba izolacji międzynarodowej. Stojąc wobec poważnych trudności finansowych, znajdowała się też na progu wojny celnej z Niemcami <sup>281</sup>. Nie dopisywała pożyczka amerykańska (dillonowska) udzielona w początkach roku, a o kredyty zagraniczne było trudno. Stąd w kraju wzrastał się niepokój <sup>282</sup>, przejawiając się zwłaszcza na łamach prasy

miecką. Patrz: raporty Okęckiego z 10 IV i 11 V 1925, Archiwum MSZ, Belgrad 1919—1925, W. 1, t. 3.

<sup>277</sup> Patrz: wymiana depesz między Okęckim a Skrzyńskim z 1 i 6 V 1925. Archiwum MSZ, Belgrad 1919—1925, W. 1, t. 3.

<sup>278</sup> 17 kwietnia ustąpił gabinet Herriota, a władzę objął rząd o podobnych tendencjach Painlevégo. Briand jako minister spraw zagranicznych reprezentował kierunek ustępstw wobec Wielkiej Brytanii i Niemiec.

<sup>279</sup> *Łokarnska konferencja...*, s. 75—78.

<sup>280</sup> Patrz: tamże, s. 115—119.

<sup>281</sup> Do wojny tej parł rząd Rzeszy, chcąc w drodze presji uzyskać ustępstwa polityczne. Patrz: B. R a t y ń s k a, *Geneza wojny celnej polsko-niemieckiej*, „Najnowsze dzieje Polski”, t. VI.

<sup>282</sup> W polskich kołach politycznych szerzył się pesymizm, zwalczany przez Skrzyńskiego. Mówiło się o niebezpieczeństwie rozbioru Polski. Raport Fliedera z 18 XII 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 273.



i na forum sejmowym. Nurtuje on mocno decydujące czynniki polityczne, które coraz mniej ufają Francji. Główną troską było utrzymanie w mocy sojuszu polsko-francuskiego, gwarantującego granicę zachodnią. Wprawdzie tajny protokół z 6 listopada 1924 r. poręczał trwałość zobowiązań sojuszniczych, ale nowy rząd Painlevégo odmówił jego potwierdzenia. Kolejny wojaż gen. Sikorskiego do Paryża okazał się bezskuteczny<sup>283</sup>.

Sytuacja wymagała szukania oparcia w sąsiedniej Czechosłowacji mimo wszelkich starych czy nowych animozji. Znajdowała się ona w nieco lepszym położeniu, ale także w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Na posiedzeniu sejmowym komisji spraw zagranicznych w dniu 19 czerwca minister Skrzyński dawał wyraz przeświadczeniu, że bezpieczeństwo państwa należy opierać na sojuszu angielsko-francuskim<sup>284</sup>, bo ten jest gwarancją utrzymania w mocy postanowień traktatowych, sankcjonujących niezawisłość Polski w istniejących granicach. W zakresie tego postulatu uznał za niezbędne kontynuowanie dobrych stosunków z Czechosłowacją, gdyż te mogły oddziaływać korzystnie na opinię publiczną we Francji i przyczynić się do przychylniejszego Polsce zwrotu opinii angielskiej<sup>285</sup>.

Pod koniec czerwca rząd polski ustępuje Pradze w sprawie komunikacji lotniczej z Austrią<sup>286</sup>. Idzie również na znaczne ustępstwa w zaistniałej w związku z wybuchem polsko-niemieckiej wojny celnej<sup>287</sup> kontrowersji co do podniesienia opłat celnych na towary importowane (a więc i czeskie)<sup>288</sup>. Wprawdzie Polacy nie aprobują propozycji czeskiej zmierzającej do zawarcia nowej umowy handlowej, ale dochodzi do podpisania dodatkowego protokołu<sup>289</sup>. Nie objęta nim sporna kwestia przewozu produktów naftowych staje się przedmiotem podjętych rokowań<sup>290</sup>.

Potrzeba zbliżenia z południowym sąsiadem znajdowała już wówczas zrozumienie prawie całej opinii publicznej w Polsce. Powszechnie też przywiązywano do niego dużą wagę<sup>291</sup>. W dniu 13 lipca Sejm, mimo zaabsorbowania sprawą reformy rolnej, ratyfikował zawarte w ciągu kil-

<sup>283</sup> Jabłoński, *op. cit.*, s. 89.

<sup>284</sup> Było to wówczas główne założenie polskiej polityki zagranicznej.

<sup>285</sup> Treść wystąpienia podana przez prasę nie uwzględnia szeregu jego istotnych elementów. Stąd autor sięgnął do relacji czeskich, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 273.

<sup>286</sup> Telegram Fliedera z 25 VI 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 154.

<sup>287</sup> 1 VII 1925.

<sup>288</sup> Telegram Fliedera z 21 VI 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 149.

<sup>289</sup> 3 VII 1925.

<sup>290</sup> Rokowania te ciągnęły się przez kilka miesięcy.

<sup>291</sup> Przyznawał to także poseł czechosłowacki w Warszawie Flieder. Telegram z 15 VII 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 173.



ku ostatnich miesięcy umowy polsko-czechosłowackie<sup>292</sup>. Nie robiła trudności lewica dotychczas nieprzychylna zbliżeniu z Czechosłowacją<sup>293</sup>.

Jednak w tym samym czasie, kiedy po stronie polskiej zaczynały działać różne istotne czynniki na rzecz dalszej poprawy wzajemnych stosunków, wśród kierownictwa czechosłowackiej polityki zagranicznej umacniały się dążności do nieangażowania się zbytniego wobec Polski.

Po majowej konferencji Małej Ententy w Bukareszcie<sup>294</sup> sprawa zawarcia konwencji wojskowo-tranzytowej między państwami tego związku a Polską staje się przedmiotem trójstronnych rozmów prowadzonych w Belgradzie z udziałem obserwatora polskiego<sup>295</sup>. Do zawarcia konwencji dążyła Rumunia popierana przez Jugosławię. Jednakże kilka dni po zakończeniu rozmów belgradzkich Benesz zgłasza swój kategoryczny sprzeciw<sup>296</sup>, co w konsekwencji przesądziło kwestię w sensie negatywnym. Równocześnie dyplomacja czechosłowacka wywierała nacisk na rząd jugosłowiański w kierunku powstrzymania go od ściślejszego zbliżenia z Polską. Uwidacznia się to między innymi w zmianie stanowiska strony jugosłowiańskiej, która jeszcze w początkach maja wykazywała dążenie do szybkiego zawarcia traktatu politycznego, ale już w drugiej połowie tego miesiąca przejawiała wzrastającą rezerwę<sup>297</sup>. Zorientowany niebawem w sytuacji minister Skrzyński polecił posłowi Okęckiemu zaprzestanie kroków przynaglających<sup>298</sup>. Po dwóch miesiącach wyczekiwania Belgrad zamiast umowy o przyjaźni zaproponował tylko zawarcie traktatu arbitrażowego<sup>299</sup>.

Wymownym przykładem umiaru i rezerwy polityki czechosłowackiej w dziedzinie dalszego rozwoju stosunków z Polską była sprawa ratyfikacji konwencji handlowej. Klauzula dotycząca tranzytu materiałów wojennych powodowała, że umowa ta posiadała duże znaczenie polityczne. Warszawa nalegała na szybką ratyfikację, Praga zaś zwlekała<sup>300</sup>. I je-

<sup>292</sup> Patrz: *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1925, CCXXXIII/6—24.

<sup>293</sup> Znamienny np. jest ton wobec Czechosłowacji ujawniony na łamach „Robotnika”, który m. in. w dniu 9 VII 1925 r. zamieścił wywiad z red. naczelnym „Pravá lidu” Stivinem w przedmiocie zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

<sup>294</sup> B—1( V 1925.

<sup>295</sup> Telegram posła Seby z dnia 30 V 1925, Archiv MZV, Tel. dośle, 1925, Čis. 516.

<sup>296</sup> Patrz: telegramy Benesza do Belgradu i Bukaresztu z 3 VI 1925, Archiv MZV, Tel. odeslané, 1925, Čis. 674, 675.

<sup>297</sup> Telegramy Okęckiego do Skrzyńskiego z 19 V, 4 i 9 VI 1925, Archiwum MSZ, Belgrad 1919—1929, W. 1, t. 3; P. III, 1925, t. J. 14.

<sup>298</sup> Telegram Skrzyńskiego do Okęckiego z 10 VI 1925, Archiwum MSZ, P. III, 1925, t. J. 14.

<sup>299</sup> Raport Okęckiego z 19 VIII 1925, Archiwum MSZ, P. III, 1925, t. J. 14.

<sup>300</sup> Świadczy o tym wymiana depeesz między Fliederem a Beneszem. Patrz: Archiv MZV, Varšava 1925.



zeli kontrowersje w przedmiocie ceł na węgiel czy inne towary, które się wyłoniły w związku z wybuchem polsko-niemieckiej wojny celnej, nie obciążają żadnej ze stron, to nieco odmiennie rzecz się ma z kwestią naftową. Władze czechosłowackie bowiem wydały zarządzenie<sup>301</sup> nakazujące sprowadzenie do surowca i powtórne destylowanie wszystkich importowanych półproduktów naftowych czy benzynowych (także z Polski). Zamykały się w ten sposób możliwości eksportu polskich produktów rafinowanych na teren Czechosłowacji. Jednak nie względy gospodarcze były najbardziej istotne, ale fakt, że w ten sposób wyłonione zagadnienie urastało do poważnej przeszkody w stosunkach polsko-czechosłowackich<sup>302</sup>. Sejm bowiem ratyfikując konwencję handlową zalecił Senatowi, aby nie czynił tego wcześniej, niż zostanie załatwiona sprawa naftowa<sup>303</sup>.

Niekorzystne dla dalszego zbliżenia czechosłowackie zarządzenie naftowe było zapewne podyktowane w jakiejś mierze interesami burżuazji czeskiej, w które godziło w jakiejś mierze podwyższenie przez Polskę w związku z konfliktem gospodarczym z Niemcami ceł na towary importowane<sup>304</sup>. Okoliczność ta może osłabić przypuszczenie przypisujące Pradze odwleknięcie ratyfikacji konwencji handlowej. Należy jednak zaznaczyć, że Benesz mimo nalegań poselstwa w Warszawie zachowywał się dość obojętnie, a dokonania aktu ratyfikacji nie przewidywał przed jesienią. Ponadto pertraktacje naftowe przeciągały się nadmiernie, czyniąc wrażenie gry na zwłokę partnerów czechosłowackich, aby dopiero w drugiej połowie października przejść w fazę właściwych i krótkotrwałych rokowań, rychło zakończonych kompromisem.

Dla pełnego rezerwy stanowiska kierownictwa czechosłowackiej polityki zagranicznej nie mogły być obojętne ani piętrzące się już od maja trudności państwa polskiego, ani rozwój sytuacji w miesiącach letnich.

W dniu 20 lipca rząd Rzeszy odpowiedział na czerwcową notę francuską. Odpowiedź zawierała odrzucenie koncepcji włączenia traktatów sojuszniczych francusko-polskiego i francusko-czechosłowackiego do projektowania systemu bezpieczeństwa nad Renem, a także zagwarantowania przez Francję traktatów arbitrażowych ze wschodnimi sąsiadami<sup>305</sup>. Stawało się widoczne, że Francji niełatwo będzie przełamać sta-

<sup>301</sup> Rozporządzenie ministerstwa finansów z 20 VI 1925.

<sup>302</sup> Informował o tym Benesza poseł Flieder 21 VII 1925, Archiv MZV, Tel. dośle, 1925, Čis. 739.

<sup>303</sup> *Sprawozdanie stenograficzne Sejmu*, 1925, CCXXXIII/12. Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe dokonało ratyfikacji konwencji handlowej dopiero 25 VI 1926.

<sup>304</sup> W porównaniu z 1924 r. wzrost czechosłowackiego eksportu do Polski nie nadązał w 1925 r. za wzrostem importu. W 1926 r. zaś wykazuje nawet bezwzględny spadek. *Statisticka přiručka republiky Československé*, III, Praha 1928, s. 126.

<sup>305</sup> *Łokarnskaja konfierencyja*, s. 123—128.



nowisko niemieckie. Jej kolonialnym imperium wstrząsały walki narodowowyzwoleńcze<sup>306</sup>. Nie udało się pozyskać poparcia Włoch projektem rozciągnięcia gwarancji na południowe granice Niemiec<sup>307</sup>. Wzrastającemu naciskowi Londynu i Waszyngtonu<sup>308</sup> nie można było nawet przeciwstawić konsolidacji frontu polsko-czechosłowackiego na Wschodzie. Pojedyncza akcja polska w formie amerykańskiej wizyty ministra Skrzyńskiego<sup>309</sup> nie mogła dawać większych nadziei choćby i dlatego, że Polska stała w obliczu krachu finansowego i należało zabiegać o kredyty<sup>310</sup>. Popycie bloku francuskiego nie wróżyła więc istotniejszych sukcesów dyplomatycznych<sup>311</sup>. Niemniej dawała jeszcze znaczne możliwości, ale nakazywała raczej konsolidację, ściśle oraz solidarne współdziałanie niż asekurację na wypadek przegranej.

Postulat współpracy i bliskiego współzycia lepiej był doceniany przez czechosłowackie czynniki wojskowe niż kierownictwo polityczne. W dalszym ciągu dążą one do zbliżenia z Polską w dziedzinie wojskowej. W lipcu dowódca lotnictwa wojskowego gen. Cecek podejmował nad Wełtawą polską eskadrę lotniczą z gen. Zagórskim na czele. Goście wynieśli przeświadczenie, że czechosłowackie koła wojskowe gotowe są do rozpoczęcia pertraktacji w sprawie przymierza odpornego w razie napadu na jedno z państw przez Niemcy<sup>312</sup>. Niedługo potem wojskowi czescy przeforsowali podpisanie międzysztabowej umowy tranzytowej. W rezultacie polskie Biuro Ścisłej Rady Wojennej rychło uchwaliło wytyczne w przedmiocie rokowań wojskowych z Czechosłowacją<sup>313</sup>.

W sierpniu z okazji wielkich manewrów wojskowych, pomyślanych jako zbrojna manifestacja w obliczu zachodniego paktu gwarancyjnego i sankcjonowania niemieckich roszczeń rewizjonistycznych, przebywał w Polsce zastępca szefa Sztabu Generalnego, gen. Syrovy<sup>314</sup>. Wówczas to

<sup>306</sup> Powstanie Riffenów w Afryce i Drużów w Syrii.

<sup>307</sup> Por. *Československé zahraniční politice...*, s. 132.

<sup>308</sup> N. L. Rubinsztein, *Wniesznaja politika Sowietского gosudarstwa w 1921—1925 godach*, Moskwa 1953, s. 524.

<sup>309</sup> Skrzyński bawił w Stanach Zjednoczonych od 15 VII do 8 VIII 1925 r., starając się pozyskać przychylność Waszyngtonu i otrzymać pożyczkę.

<sup>310</sup> Załamał się właśnie kurs złotego i nie było środków, aby powstrzymać spadek waluty. Patrz: Tomaszewski, *op. cit.*, s. 188.

<sup>311</sup> V. M. Turok, *Łokarno*, s. 163. Por.: Ł. Iwanow, *Anglo-francuzskoje so-piernichestwo 1919—1927*, Moskwa 1928, s. 56.

<sup>312</sup> Sprawozdanie gen. Zagórskiego z 1 VIII 1925, Archiwum MSZ, Oddz. II, Ref. Stud. Og., t. 259.

<sup>313</sup> Przewidywały one: „A. w wypadku R[Rosja] — życzliwa neutralność (tranzyt w jak najszerszym zakresie i możliwość korzystania z przemysłu czeskiego), B. w wypadku N[Niemcy] — sojusz i wspólny plan operacyjny w wojnie z Niemcami”. Archiwum MSW, Oddz. II, ZA-5.

<sup>314</sup> Gen. Syrovy wziął udział w manewrach mimo niechętnego stanowiska Ma-



doszło do rozmów między nim a szefem polskiego Sztabu Generalnego, gen. Stanisławem Hallerem. Gen. Syrovy dążył mimo braku układu politycznego do nawiązania współpracy w jakiejkolwiek formie. Proponował niezwłoczną wymianę poglądów w celu przeprowadzenia wspólnych studiów nad położeniem militarnym obu państw oraz innymi wspólnymi zagadnieniami<sup>315</sup>. Ponieważ jednak strona polska sugerowała ograniczenie się do studiów teoretycznych odnośnie do wspólnej obrony, ściślejszą zaś współpracę wojskową uzależniała od ratyfikacji konwencji handlowej<sup>316</sup>, wszystko zależało od stanowiska decydujących czynników politycznych w Pradze, większość bowiem czechosłowackich ugrupowań politycznych była wówczas przychylnie nastawiona do zbliżenia z Polską<sup>317</sup>.

Lecz politykę Benesza znamionowały większe niż w poprzednich miesiącach ostrożność i wyczekiwanie na wydarzenia, które by wskazywały na kierunek eliminujący ryzyko intensywniejszego działania. Co prawda, sierpniowe rozmowy Briand—Chamberlain doprowadziły do uzgodnienia najistotniejszych zagadnień w przedmiocie paktu reńskiego i zapowiadały przejście do bezpośrednich rozmów z Niemcami, ale sprawa zapewnienia bezpieczeństwa Polsce i Czechosłowacji w drodze gwarantowania przez Francję traktatów arbitrażowych pozostała otwarta<sup>318</sup>. Jako taka była możliwa jeszcze do wygrania. Solidarna, zdecydowana akcja dawała pewne szanse powodzenia. Poczynania indywidualne zdawały się tylko dawać perspektywy temu z państw, które stanowiło przedmiot mniejszych kontrowersji. Tymczasem jeżeli dyplomacja czechosłowacka czyniła jakieś posunięcia, to chyba poza plecami Warszawy. W każdym razie tak wymowny dokument dla polityki polskiej, jak uchwalone w ostatnim dniu sierpnia wytyczne polityki rządu wobec rokowań o pakt bezpieczeństwa, nie dają podstaw do doszukiwania się jakiegóż wspólnej akcji<sup>319</sup>. Pewna zmiana w tym względzie uwidacznia się dopiero w początkach września, gdy na arenie międzynarodowej zaznaczają się pewne osiągnięcia dyplomo-

saryka i Benesza. Raport attaché wojskowego w Pradze płk. Bigo z 1 VII 1925, Archiwum MSW, Oddz. II, ZA-5.

<sup>315</sup> Relacja gen. Hallera, Archiwum MSW, Oddz. II, ZA-5.

<sup>316</sup> Zarówno podczas rozmów Haller—Syrovy, jak i przy innych okazjach. M. in. w instrukcji Sztabu Generalnego z 19 VIII czytamy: „Momentem wskazującym na możliwości jakichkolwiek rozmów międzysztabowych z Czechami będzie ratyfikacja przez Czechów... umowy handlowej jako pewny wyraz przychylnego zwrotu w polityce czeskiej w stosunku do Polski”. Archiwum MSW, Oddz. II, Ref. Stud. Og., t. 258.

<sup>317</sup> Por. W a n d y c z, *op. cit.*, s. 457.

<sup>318</sup> Rozmowy zostały przeprowadzone w dniach 11—12 sierpnia.

<sup>319</sup> Patrz: protokół posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów z 31 VIII 1925, Archiwum MSZ, P. I, W. 168, t. 4.



macji polskiej, wyrażające się między innymi w paraliżowaniu nieprzyjaznych poczynań niemieckich i wytworzeniu się lepszego klimatu w Genewie<sup>320</sup>.

Na VI Zgromadzeniu Ligi Narodów ministrowie Skrzyński i Benesz, mając poparcie przedstawicieli państw bałtyckich oraz Małej Ententy, wystąpili z obroną Protokołu Genewskiego. W ten sposób manifestowali niezadowolenie z aktów międzynarodowych w rodzaju paktu reńskiego, który pozostawiał kraje na wschód od Rzeszy poza ramami gwarancji zbiorowych<sup>321</sup>. Równocześnie uzgodnili swe poczynania dla utrzymania w mocy gwarancji francuskich i zawarcia z Niemcami traktatów arbitrażowych, stanowiących integralną część kształtującego się systemu bezpieczeństwa. Rozmowy z Briandem i Chamberlainem dawały nadzieję na pomyślne rozwiązanie tego problemu<sup>322</sup>. Nie wyjaśniały natomiast istotnej sprawy, a mianowicie w jakim charakterze Polska i Czechosłowacja wezmą udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych<sup>323</sup>, której bliskość zapowiadały prace ekspertów prawnych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Niemiec, przygotowujących projekty umów gwarancyjnych z pominięciem wschodnich sąsiadów Rzeszy<sup>324</sup>.

W dniu 15 września rząd francuski przekazał rządowi niemieckiemu notę z propozycją odbycia konferencji<sup>325</sup>. W Pradze i Warszawie, mimo uspokajających zapewnień Paryża, zapanowało pełne niepokoju wyczekiwanie. Prasa niemiecka wzmogła żądania rewizji granic z Polską, francuska uderzyła w tony pojednawcze. Nerwowe nastroje zapanowały zwłaszcza w Czechosłowacji. Półoficjalny praski „Venkov” stwierdzał, że skoro Francja uległa żądaniu niemiecko-angielskiemu i zgodziła się na rozdział sprawy bezpieczeństwa granic wschodnich od zachodnich, nie może stanowić oparcia dla sojuszników<sup>326</sup>. Tego rodzaju ton był dość niezwykły dla postawy kół rządowych.

<sup>320</sup> Fakt ten był dostrzegany przez stronę czechosłowacką. Patrz: sprawozdanie Fliedera za czerwiec—listopad, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 273.

<sup>321</sup> Losy Protokołu były już przypieczętowane. 25 września VI Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło tylko rezolucję nawołującą do zwołania konferencji w sprawie stosowania arbitrażu oraz redukcji i ograniczenia zbrojeń.

<sup>322</sup> W relacji Benesza z tych rozmów czytamy m. in.: „Uzgodniony pakt będzie wiązał naszą umowę arbitrażową z Niemcami... i jest zapewniona gwarancja Francji... Z Polską będzie największa trudność, ale zbliżenie w sprawie tekstu nastąpiło i tutaj”. Telegram z 14 IX 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 44.

<sup>323</sup> Sprawozdanie delegata przy Lidze Narodów Morawskiego z rozmowy z posłem Czechosłowacji w Brnie Veverką, Archiwum MSZ, P. I, W. 168, t. 4.

<sup>324</sup> Konferencja ekspertów prawnych obradowała w dniach 1—5 września w Londynie.

<sup>325</sup> Łokarnskaja konferencyja, s. 134—135.

<sup>326</sup> „Venkov”, 17 IX 1925.



Niepokój Pragi wynikał z niewesołej sytuacji, jaka zaczęła się rysować. Politycy czechosłowaccy wiedzieli, że Polska uzyskuje nowy atut w postaci zaplanowanej w najbliższym czasie wizyty radzieckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczera w Warszawie <sup>327</sup>. Zdawali sobie sprawę, że staje ona wobec możliwości zbliżenia z ZSRR, co przyniosłoby poważne wzmocnienie bezpieczeństwa. Czechosłowacja tego rodzaju widoków nie posiadała. Obiecujące stosunki z Anglią z drugiej połowy 1923 r. należały do przeszłości. Nie należało wiązać nadziei ze stanowiskiem Waszyngtonu. Wymowny pozostawał fakt, że prowadzone od marca pertraktacje o uzyskanie kredytów angielskich i amerykańskich nie przyniosły rezultatów <sup>328</sup>.

Na konferencji prasowej 18 września minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann „użalał się”, iż rządy Polski i Czechosłowacji nie odpowiedziały na notę z 9 lutego <sup>329</sup>, nie przejawiając chęci rokowań odnośnie do traktatów arbitrażowych <sup>330</sup>. Fakt ten Benesz uznał za dogodną okazję do uczynienia posunięcia pod adresem Niemiec. Natychmiast też polecił posłowi w Berlinie Krocicie dokonać d marche w celu zadeklarowania gotowości rokowań w przedmiocie czechosłowacko-niemieckiego traktatu arbitrażowego <sup>331</sup>. D marche dokonane zostało 20 września, odbijając się gło nym echem w stolicach europejskich.

Krok Krofity akcentował brak ściślejszych więzi politycznych Czechosłowacji z Polską w przededniu ostatecznych ustaleń co do zalegalizowania niemieckich roszczeń rewizjonistycznych. Ujawniał brak solidarności wschodnich sojuszników Francji <sup>332</sup>. Toteż Pary  przyjął nieprzychylnie posunięcie Benesza. Prasa francuska wręcz je zaatakowała <sup>333</sup>. Natomiast gazety brytyjskie zajęły odmienne stanowisko <sup>334</sup>. Ausw rtiges Amt wydawało prasie niemieckiej instrukcje, idące w kierunku podkreślenia gotowości rządu Rzeszy zawarcia traktatu arbitrażowego z Czechosłowacją <sup>335</sup>. W samej Pradze w pierwszej chwili zapanowała konsterna-

<sup>327</sup> Raport Krofity z 19 IX 1925, Archiv MZV, Var ava 1925,  is. 147.

<sup>328</sup> *O  eskoslovensk  zahradni ni politice...*, s. 133.

<sup>329</sup> Nota ta zresztą nie była adresowana do Polski czy Czechosłowacji.

<sup>330</sup> Tur ok, *op. cit.*, s. 206.

<sup>331</sup> Telegramem z 19 września, Archiv MZV, Tel. do le,  is. 956.

<sup>332</sup> Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 356; *O  eskoslovensk  zahroni ni politice...*, s. 133.

<sup>333</sup> I tak np. „Le Temps” (27 IX 1925) zarzucił Beneszowi w artykule wstępnym, że zachęca Niemcy do kontynuowania intryg na rzecz izolacji Polski i zmuszenia jej do pertraktacji w utrudnionych warunkach. Bainville zaś na łamach „Action Fran ais” (27 IX 1925) oskarżał go o złamanie „solidarnego” frontu francusko-czesko-polskiego.

<sup>334</sup> M. in. „Times” (23 IX 1925) i „Daily Telegraph” (23 IX 1925).

<sup>335</sup> Raport Jackowskiego z 23 IX 1925, Archiwum MSZ, P. I, W. 168, t. 4.



cja, przebywający bowiem w Genewie Benesz nie konsultował swego posunięcia nawet z premierem Svehla<sup>336</sup>. Krytykował *démarche* „Venkov”<sup>337</sup>. Aprobata większości dzienników wynikała raczej z subordynacji wobec tendencji ujawnionych przez ministra spraw zagranicznych<sup>338</sup>.

W rzeczywistości asekuranckie posunięcie kierownika czechosłowackiej polityki zagranicznej nie rokowało większych nadziei na osiągnięcie zamierzonego celu. Nie wydaje się prawdopodobne, aby w intencjach niemieckich mieściło się pójscie na jakieś istotniejsze koncepcje wobec Pragi.

Zrozumiałe jest, że *démarche* czechosłowackie wywarło największe wrażenie w Polsce. Przede wszystkim krytycznie zareagowała prasa<sup>339</sup>. Na nowo zaczęły rozlegać się głosy nieprzychylnie zbliżeniu z południowym sąsiadem. Zaniepokojenie miało miejsce w kołach zbliżonych do kierownictwa polityki zagranicznej. Niezwłocznie też przystąpiono do wyjaśnienia sprawy i zneutralizowania następstw.

Już 20 września *chargé d'affaires* w Berlinie Jackowski rozmawiał z Kroftą, otrzymując informacje, iż nie chodziło o żadną „*extradour*”, ale o zwykłe zawiadomienie rządu niemieckiego o gotowości zawarcia traktatu arbitrażowego<sup>340</sup>. Podobną odpowiedź otrzymano za pośrednictwem b. posła w Pradze Piltza od samego Benesza<sup>341</sup>. Ten jednak, chociaż podkreślał swą chęć współpracy z Polską, wypowiadał równocześnie pogląd, że traktat arbitrażowy czechosłowacko-niemiecki winien być różny od polsko-niemieckiego<sup>342</sup>. Jeżeli jednak uznamy, że konsekwencją *démarche* było tylko podkreślenie odmienności pozycji obu państw, to

<sup>336</sup> O *československé zahraniční politice*..., s. 133.

<sup>337</sup> „Venkov”, 23 IV 1925.

<sup>338</sup> Por.: Wandycz, *op. cit.*, s. 256.

<sup>339</sup> Patrz m. in.: „Kurier Warszawski”, 24 IX 1925, [w:] „Warszawianka”, 24 IX 1925, „Gazeta Warszawska”, 26 IX 1925.

<sup>340</sup> Raport Jackowskiego z 20 IX 1925, Archiwum MSZ, P. I, W. 168, t. 4.

<sup>341</sup> 24 IX 1925 Piltz telegrafował do Benesza: „Krok pański do Niemiec przyjęty został ze spokojem i przekonaniem, że sprawa musi się wkrótce wyjaśnić. Nie mogę atoli przed Panem zataić, że opinia publiczna polska jest podrażniona. Nie mogę zrozumieć kroku, który może zachwiać solidarność obu rządów, do której tutaj przyswajają się wielką wagę pomimo świadomości, że położenie Polski i Czechosłowacji wobec Niemiec jest odmienne i niebezpieczeństwo różne”. Nazajutrz Benesz odpowiadał: „Nasza *démarche* nie oznacza jakiegokolwiek własnej akcji politycznej lub jakiegokolwiek separacyjnego postępowania... Sprawa jest ściśle formalna... uważałem za właściwe i konkretne względem rządu niemieckiego zakomunikowanie mu oficjalnie, że w pertraktacjach o umowach arbitrażowych przyjmujemy udział”, Archiwum MSZ, Berlin 1925, W. 7a, t. 7.

<sup>342</sup> Benesz wyrażał pogląd, że traktat polsko-niemiecki „musi być skonstruowany w myśl uchylecia możliwości rewindykacji terytorialnych ze strony Niemiec, Czechosłowacja zaś jako terytorialnie niezagrożona pragnie uchronić się tylko od ingerencji Rzeszy w jej sprawy wewnętrzne, to jest mniejszościowe”, Sprawozdanie Morawskiego z rozmowy z 26 IX 1925, Archiwum MSZ, W. 168, t. 4.



i tak sprzyjało ono Niemcom, choćby przez stworzenie możliwości pogłębienia różnic między Warszawą a Pragą, np. w drodze sugestii, jakoby oferta czechosłowacka szła dalej, niż to miało miejsce w rzeczywistości<sup>343</sup>.

W Warszawie przyjęto do wiadomości wyjaśnienia strony czechosłowackiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało ważniejsze placówki dyplomatyczne, że krok Krofty należy traktować jako incydent nie powodujący zmian w zasadniczej linii polskiej polityki zagranicznej<sup>344</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że polityka zbliżenia polsko-czechosłowackiego była ze wszech miar słuszną. Niemniej należy także brać pod uwagę fakt, iż sojusz obu państw nie stanowił skutecznej gwarancji bezpieczeństwa na przyszłość, nawet zaś najściślejsze współdziałanie nie dawało rękojmi zapobieżenia paktowi reńskiemu. Po prostu ich ciężar gantunkowy ważył niedostatecznie na arenie międzynarodowej<sup>345</sup>. Pakt ten zagrażał jednak nie tylko Polsce i Czechosłowacji, ale i ZSRR. Wspólne niebezpieczeństwo nakazywało zbliżenie oraz współdziałanie tych trzech państw, tym bardziej że reprezentowały siłę zdolną radykalnie zmienić sytuację.

Świadomość w tym względzie niewątpliwie posiadał Skrzyński. Zapewne nieobca była i Beneszowi, który jak gdyby nie doceniając znaczenia sojuszu z Polską bał się narazić w Berlinie czy Londynie. Obaj przecież w swych zabiegach dyplomatycznych zdają się nie zauważać naturalnego sojusznika, jakim był Kraj Rad. Interesy klas posiadających nakazywały im unikanie rozwiązań, które stawiałyby ich kraje po stronie przeciwnej niż inne państwa kapitalistyczne.

Rząd radziecki wielokrotnie występował wobec Pragi i Warszawy z sugestiami w przedmiocie poprawy wzajemnych stosunków oraz nawiązania bliższej współpracy. Oferty czy zachęty pod adresem Czechosłowacji, która nie uznawała ZSRR, szły drogą rozmów dyplomatycznych<sup>346</sup>. Wobec Polski czynione były one także w formie oficjalnych

<sup>343</sup> Według relacji poselstwa polskiego w Berlinie Stresemann miał oświadczyć 22 września na posiedzeniu rządu Rzeszy, iż otrzymał „wiązące zobowiązanie rządu czechosłowackiego tego rodzaju, że również w orbicie ... układów wschodnich dotyczących arbitrażów stanowisko Polski będzie odosobnione”. Archiwum MSZ, P. I, W. 168, t. 4. W rzeczywistości nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby Praga składała takie zobowiązanie. Nie budząca zastrzeżeń co do wiarygodności relacja Krofty o dokonaniu démarche przekazana Beneszowi 21 września nic nie mówi o tego rodzaju obligacjach, Archiv MZV, Berlin 1925, Čis. 48.

<sup>344</sup> Instrukcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 25 IX 1925 r. do placówek w Paryżu, Londynie, Rzymie, Genewie i Brukseli, Archiwum MSZ, P. I. W. 168, t. 4.

<sup>345</sup> Z faktu tego zdawano sobie sprawę w Polsce. J. Łukasiewicz, *Stosunek do Czechosłowacji w polskiej polityce zagranicznej. II*, „Przegląd Polityczny”, 1924, s. 101.

<sup>346</sup> Poprzez przedstawiciela Czechosłowacji w Moskwie Girse, który o przy-



oświadczeń. Benesz w obawie opozycji ze strony narodowych demokratów, a zwłaszcza z uwagi na antyradziecką postawę imperialistycznych mocarstw Zachodu, przeważnie nie reagował, stosując wyczekującą taktykę<sup>347</sup>. Skrzyński kierował polityką kraju, którego sytuacja była cięższa, sąsiedztwo i kontakty ze Związkiem Radzieckim bliższe. Wyraźnie antypolska polityka nie tylko Berlina, ale także Londynu pozostawiała mniej do „stracenia”<sup>348</sup>. Poprawa stosunków czy próby zbliżenia polsko-radzieckiego mogły tylko polepszyć sytuację państwa. Toteż przyznaje inicjatywy radzieckie znalazły tym razem w Warszawie życzliwe przyjęcie.

Zaznaczająca się od jesieni 1924 r. poprawa stanu współżycia między Polską a ZSRR czyniła znaczne postępy w ciągu następnych kilku miesięcy. W lipcu 1925 r. doszło nawet do rozmów na terenie berlińskim, w trakcie których padła propozycja radziecka zawarcia w najbliższym czasie paktu o nieagresji<sup>349</sup>. Mimo to nie wydawało się, aby już po dwóch miesiącach mogła mieć miejsce wizyta komisarza spraw zagranicznych Cziczera w Warszawie. Czego jednak nie uczynił czas i stopniowy rozwój, nadrobiło niebezpieczeństwo zawarcia zachodniego paktu gwarancyjnego. Do wizyty Cziczera doszło z inicjatywy radzieckiej<sup>350</sup> w dniach 27—29 września. Przyjęcie zgotowane radziekiemu komisarzowi, a przede wszystkim wybrany moment jego przyjazdu do Polski, miały dużą wymowę międzynarodową<sup>351</sup>. I chociaż rozmowy Cziczera—Skrzyński nie doprowadziły do ścisłego zbliżenia politycznego ze względu na rezerwę polskiego ministra<sup>352</sup>, przecież już sam fakt wizyty wzmacniał znacznie pozycję międzynarodową Polski w bardzo ważnym momencie<sup>353</sup>.

jaznych sugestiiach radzieckich donosił m. in. w swych raportach z 1 i 14 VI 1925, Archiv MZV, Zastupitelstvi v Moskve, Čis. 152.

<sup>347</sup> Por.: *O československé zahraniční politice...*, s. 126—128.

<sup>348</sup> O stosunku Wielkiej Brytanii do Polski pisał w raporcie z 25 IX 1925 r. z Berlina Jackowski: „zarówno przedstawiciele rządu brytyjskiego, jak i angielskiego świata finansowego i gospodarczego prowadzą akcję w najwyższym stopniu dla Polski nieprzychylną”, Archiwum MSZ, Berlin 1925, W. 134, t. 1.

<sup>349</sup> List Tennenbauma do premiera Grabskiego z 15 lipca, Archiwum Akt Nowych, Kauzik, t. 17.

<sup>350</sup> Patrz: raport posła Czechosłowacji w Berlinie Krofty z 19 IX 1925, Archiv MZV, Berlin 1925, Čis. 147.

<sup>351</sup> Patrz m. in.: „Kurier Warszawski” z 1, 2 i 3 X 1925 r. (p). Korespondencja z Londynu: „Revue de deux mondes”, Septembre 1925; „Daily Herald”, 30 IX 1925; Raport chargé d'affaires w Londynie Juriewicza z 5 X 1925, Archiwum MSZ, P. II, W. 9, t. 2.

<sup>352</sup> Por. Z. J. Gąsiorowski, *Stresemann and Poland before Locarno*, „Journal of Central European Affairs”, 1958, t. XVIII, s. 45.

<sup>353</sup> Por. Sprawozdanie posła Fliedera za czerwiec—listopad 1925, Archiv MZV, Varšava 1925, Čis. 273.



W dniu 5 października 1925 r. w Locarno rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja w sprawie zagwarantowania zachodnich granic Rzeszy z udziałem: Belgii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch. Sprawny i dość gładki tok uzgadniania poglądów w przedmiocie bezpieczeństwa nad Renem od początku był zakłócany przewijającymi się zagadnieniami związanymi ze sprawą gwarancji dla wschodnich sojuszników Francji<sup>354</sup>. Interes tego mocarstwa wymagał utrzymania w mocy sojuszy z Polską i Czechosłowacją. Ponieważ jednak zagadnienie równorzędnych gwarancji dla sprzymierzeńców zostało już przesądzone w negatywnym sensie, chodziło o zastąpienie ich przynajmniej traktatami arbitrażowymi, stanowiącymi część ogólnego kompleksu umów z gwarancją francuską. Strona niemiecka zmierzała do odłączenia traktatów wschodnich od zobowiązań zaciąganych wobec zachodnich oraz starała się o zwolnienie od obowiązków wynikających z art. 16 paktu Ligi Narodów<sup>355</sup>.

Już w drugim dniu obrad doszło na powyższym tle do spięcia między Briandem a Stresemannem<sup>356</sup>. Chamberlain, nie chcąc dopuścić do rozbicia konferencji i zapewne mając na uwadze warszawską wizytę Cziczeryna, widział się zmuszony opowiedzieć na rzecz utrzymania więzi między wschodnimi traktatami a kompleksem pozostałych umów<sup>357</sup>. Kontrowersje co do ich zakresu i formy stanowiły główny przedmiot dalszych rozważań.

Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji znaleźli się na konferencji w Locarno otrzymawszy francuskie noty, które informowały o możliwości udziału w obradach dotyczących tylko sprawy wschodnich traktatów arbitrażowych<sup>358</sup>. Podczas swego pobytu w Locarno ministrowie Skrzyński i Benesz nie będąc dopuszczeni do obrad rozwijali działalność poza salą spotkań głównych uczestników<sup>359</sup>. Oddziaływali przede wszystkim na delegację francuską oraz starali się o większą przychylność brytyjskiego ministra Chamberlaina w przedmiocie utrzymania w mocy sojuszy z Francją i gwarancji przez nią wschodnich traktatów arbitrażowych. Benesz starał się nie czynić trudności głównym aktorom. Skrzyński, choć był mniej układowy, nie wykorzystał nawet w dostatecznym stopniu atutu w postaci wizyty komisarza Cziczeryna<sup>360</sup>. Pomimo analogicznej

<sup>354</sup> Patrz: *Łokarnskaja konfierencyja...*, s. 169—172.

<sup>355</sup> Patrz: Instrukcja delegacji niemieckiej na konferencję lokarneńską, *Łokarnskaja konfierencyja...*, s. 160—161.

<sup>356</sup> *Łokarnskaja konfierencyja...*, s. 169—172.

<sup>357</sup> Tamże, s. 174.

<sup>358</sup> Z dnia 1 X 1925, Archiv MZV, Paźń 1925.

<sup>359</sup> Na sali obrad znaleźli się dopiero 15 października w przedostatnim dniu konferencji.

<sup>360</sup> W swych wystąpieniach publicznych polski minister odcinał się od domy-



przykrew sytuacji Polska i Czechosłowacja nie reprezentowały jednakowych stanowisk w poszczególnych kwestiach. Delegacja polska pragnęła np., aby polsko-niemiecki traktat arbitrażowy wyłączał sprawy terytorialne. Strona czechosłowacka, nie zainteresowana w tym względzie, Niemcy bowiem nie wysuwały wówczas roszczeń terytorialnych wobec ziem czeskich uważała, że tego rodzaju dążenie może stać się przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Niemcami. Polacy osamotnieni zrezygnowali ze swego postulatu.

W dniach 11—16 października stanęło kompromisowe rozwiązanie głównych kwestii spornych. Rzesza została faktycznie zwolniona od obowiązków wynikających z art. 16. Alianse Francji z Polską i Czechosłowacją utrzymano w mocy, natomiast traktaty arbitrażowe obu tych państw z Niemcami zostały pozbawione gwarancji francuskiej<sup>361</sup>.

Konferencja lokarneńska i zawarcie traktatów gwarantujących zachodnie granice Rzeszy otworzyły nowy okres w dziejach Europy międzywojennej — okres lokarneński. Niemieckie dążenia ekspansywne w kierunku wschodnim zostały zalegalizowane. Równocześnie akt Locarna oznaczał koniec systemu wersalskiego. Kryzys tego systemu przypadający na lata 1923—1925 stwarzał szczególnie sprzyjającą koniunkturę dla zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Zacieśnienia stosunków między poróżnionymi, lecz bratnimi narodami wymagał wręcz rozwój wydarzeń międzynarodowych.

Wyrastające niebezpieczeństwo niemieckie zagrażało obu państwom — Polsce i Czechosłowacji. Chociaż roszczenia rewizjonistyczne wysuwane były przez Rzeszę pod adresem ziem polskich, a nie czeskich, istniał stale żywy problem Anschlussu Austrii, od którego był tylko krok do zamachu na egzystencję państwowości czechosłowackiej.

Pozycja Rzeszy Niemieckiej wzrastała wraz z przewagą uzyskiwaną przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone w zmaganiach z Francją o hegemonię w Europie. Polska i Czechosłowacja — dwa państwa kapitalistyczne nieskłonne do związania się sojuszem z ZSRR — wspólnie zagrożone, a przy tym połączone z Paryżem aliansami, stały wobec oczywistego postulatu wzajemnego zbliżenia oraz konsolidacji bloku francuskiego. Tymczasem w pierwszym okresie rozgrywki między Londynem a Paryżem, gdy ten ostatni zdawał się być niedaleki od ostatecznego pognębienia Niemiec (1923 r.), dyplomacja polska i czechosłowacka próbowały oddziaływać w duchu umiarkowania na Francję. Tego rodzaju stanowisko wpływało nie tylko z lęku przed dalszym wzrostem ruchu

słów co do zadzierzgnięcia bliższych stosunków między Polską a ZSRR. Patrz: „Kurier Warszawski”, 10 X 1925 (p).

<sup>361</sup> Patrz: *Łokarnska konferencja...*, s. 482—498 lub „Survey of International Affairs”, 1925, t. II, Oxford 1928, s. 439—452.



rewolucyjnego w Rzeszy. Było ono również wynikiem dążenia do zwiększenia wagi obu państw w Europie w drodze manewrowania między Paryżem a Londynem, co znalazło znamienity wyraz w wypadku poczynań czechosłowackich. I jeżeli uwzględni się fakt, że towarzyszyło temu zaostrenie we wzajemnych stosunkach między Polską a Czechosłowacją (okres konfliktu Seyda—Benesz), to dbałość o zachowanie pozorów spistości bloku francuskiego należy uznać za sprawę drugorzędą w ówczesnych poczynaniach Pragi i Warszawy.

Sytuacja zaczęła ulegać zmianie na przełomie lat 1923—1924, gdy zarysowała się przewaga mocarstw anglosaskich, choć nie bez oddziaływania Francji pragnącej konsolidacji tego bloku. Ale kurs na poprawę stosunków polsko—czechosłowackich był już wówczas o tyle spóźniony, iż Francja znalazła się na równi pochyłej. Przy tym poprawa nie oznaczała postępowania w kierunku zawarcia sojuszu politycznego czy wojskowego.

Kierownictwo czechosłowackiej polityki zagranicznej nie zakładało ściślejszego zbliżenia z Polską. Nie chciało „narażać” swego kraju poprzez nawiązanie bliskich stosunków z bardziej eksponowanym wobec niebezpieczeństwa z zachodu sąsiadem północnym<sup>362</sup>. Stąd też w trakcie samych rokowań lokarneńskich polityka czechosłowacka wykazuje umiar i skłonność do kontentowania się drugorzędą gwarancją w stopniu znacznie większym niż strona polska. W obliczu nowego układu sił na arenie międzynarodowej Benesz pragnął pozostawić sobie swobodę poczynań, aby móc manewrować wśród poczynań wielkich mocarstw, zdając się dawać prymat taktyki przed strategią<sup>363</sup>. Widząc potrzebę poprawy stosunków z Polską dla wzmocnienia bezpieczeństwa oraz pozycji swego państwa, poczynił szereg kroków na rzecz lepszego ułożenia wzajemnego współzycia. Równocześnie ulegał presji niemieckiej i mocarstw anglosaskich, ograniczając zbliżenie do ram dobrosąsiedzkiego współzycia z przejawami życzliwości oraz doraźnymi wypadkami współdziałania.

Postawa czechosłowackich decydujących czynników politycznych determinowała zakres zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Kierownictwo polskiej polityki zagranicznej, poza niechlubnym okresem poczynań polityków endeckich, dążyło w istocie do jak najściślejszego zbliżenia. To że postęp w stosunkach z południowym sąsiadem miał umiarkowany charakter, może tylko w części go obwiniać. Zapewne ciążył brak ciągłości kierownictwa polityki zagranicznej, jątrzące spory terytorialne, urazy pozostałe z okresu kształtowania się niezawisłej państwowości czy aspiracje odgrywania przodującej roli w Europie Środkowej. Nie one jednak przesądzały sprawę przymierza z Czechosłowacją, za którym w prze-

<sup>362</sup> Por. Wandycz, *op. cit.*, s. 388.

<sup>363</sup> Por. tamże, s. 399.



dedniu zawarcia traktatów w Locarno opowiadała się polska opinia publiczna i czynniki rządzące. Imperializm niemiecki na swej drodze na Wschód widział bowiem przede wszystkim Polskę. Ale dostrzegał także Czechosłowację. W Pradze żywiono w tym względzie złudzenia, które miały wydać fatalne owoce kilkanaście lat później, podobnie jak dla Polski miały wyniknąć opłakane następstwa z niewyciągnięcia wniosku z faktu, że Związek Radziecki jest także zagrożony przez imperializm niemiecki restaurowany przez anglosaskie mocarstwa.

*Веслав Бальцерак*

### ПОЛЬСКО-ЧЕШСКИЕ ОТНОШЕНИЯ В ПЕРИОД ФОРМИРОВАНИЯ ЛОКАРНСКИХ ДОГОВОРОВ (1923—1925)

#### Резюме

Факт нарушения версальской стабилизации в начале двадцатых годов англо-французским соперничеством за господствующую роль в Европе не мог не интересовать обеих восточных союзников Франции: Польши и Чехословакии. Оба до сих пор враждующие государства были заинтересованы во взаимном сближении и сотрудничестве с целью противопоставления угрозе немецкой опасности.

Однако, несмотря на деятельность Франции в интересе польско-чешского сближения, некоторое улучшение отношений наступает не сразу, и даже в половине 1923 г. эти отношения значительно обостряются. Особенно отрицательное влияние оказала с одной стороны неудачная польская политика проводимая Сейдой, и с другой стороны перестраховка Бенеша в переговорах между Лондоном и Парижем. Некоторое улучшение проявляется тогда, когда в Польше падает право-центральный кабинет Витоса, а к власти приходит правительство Грабского с Замоиским в качестве министра иностранных дел; положительно повлиял тоже заключенный тогда франко-чешский союзнический трактат. Лишь после этого значительно улучшаются отношения между Прагой и Варшавой. Тогда были приняты первые меры с целью нормализации совместного сосуществования и сближения. Однако уже вскоре наступили важные для развития международного положения весенние и летние месяцы 1924 г., когда решался вопрос плана Давэса и зарождались концепции Локарно, в польско-чешских отношениях намечается застой. Все же под конец лета, когда все более отчетливо проявляется опасность Локарно, польско-чешские отношения снова значительно оживляются. Новый польский министр иностранных дел Скржиньский уделяет много внимания вопросу сближения с южным соседом, что встречается с одобрительной оценкой с чешской стороны. В течение нескольких месяцев был достигнут значительный успех, который проявился в заключении нескольких польско-чешских договоров, а также в визите министра Бенеша в Варшаву в апреле 1925 г. Между обоими государствами были налажены нормальные отношения и доведены до уровня, делающего возможным сотрудничество на международном поприще. Это вполне удовлетворяло



руководителей чехословацкой политики, которые в отличие от представителей армии не хотели связываться более тесными узами с Польшей, которой особенно угрожал немецкий ревизионизм. Потому период Локарно, особенно способствующий сближению Польши и Чехословакии, принес незначительные результаты.

*Перевел А. Дворски*

*Wisław Balcerak*

POLISH—CZECH RELATIONS DURING THE FRAMING OF THE  
LOCARNO PACT (1923—1925)

Summary

The fact that in the early 1920's the Versailles order was being ruptured by British-French rivalry for the hegemony of Europe could not remain without interest to the two Eastern Allies of France: Poland and Czechoslovakia. Close ties and cooperation that were established in order to oppose the threat of the German danger, lay in the interest of the two inimical nations.

Yet, there was no immediate improvement in relations despite France's effort to effect a rapprochement between Poland and Czechoslovakia. On the contrary, a considerable aggravations was noted in the relations between the two countries in the middle of 1923. Responsibility lay with the unfortunate Polish policy as it was put into effect by Seyda on the one hand and on the other hand with the hedging behavior of Benes in relation to the rivalry between London and Paris. A certain improvement was noted with the fall of Witos's Centrist-Right cabinet and the assumption of power by the Grabski government with Zamoyski as foreign minister. The atmosphere was greatly improved in the relations between Prague and Warsaw. The first steps were taken to stabilize cooperation and to establish closer ties between the two. However, there was presently a return to a deadlock in the crucial months of the spring and summer of 1924, a period that determined the future development of the international situation, a time of decision on the Dawes' plan and a time when the Locarno concept was taking form. But toward the end of the summer, in the face of the emerging dangers of Locarno, relations between Poland and Czechoslovakia became much enlivened. The new Polish foreign minister, Skrzyński, attached great importance to the problem of closer ties with Poland's southern neighbor. He found a friendly response on the Czech side. Considerable progress was made in the next few months. A number of Polish—Czech agreements were concluded and Minister Benes visited Warsaw in April 1925. The relations between the two countries had been stabilized and brought to a state in which it was possible for the two countries to cooperate on the international arena. The Czech political leadership was completely satisfied. Unlike the army, it did not desire too close ties with Poland which was threatened by German revisionists. Thus, the Locarno period, which was not favorable for close ties between Poland and Czechoslovakia, in effect brought only moderate results.

*Translated by Krystyna Cękańska*